Nr. 227 (z dod. por.). Dnia 18 sierpnia. Sobota. Dnia 6 (18) sierpnia 1894 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDEMDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.
Nekrologja za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop.; każdy następny raz 3 kop.
Małe ogłoszenia za jeden wyraz po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.

— **Jutro w kościele św. Ducha (po-paulińskim) przypada doroczny odpust poświęcenia tejże świątyni, który obchodzony będzie całodziennem solennem nabożeństwem z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami. Pierwsza wotywa odprawiona będzie o godzinie 9-ej zrana przed ołtarzem Matki Boskiej Częstochowskiej.**

— **Jutro, w kościele św. Jacka (po-dominikańskim), z powodu uroczystości św. Jacka, pod wezwaniem którego rzeczona świątynia zostaje, odprawione będzie ku czci tegoż świętego całodzienne nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami. Wotywa wyjdzie o godzinie 9½ zrana, suma o godz. 11-ej przed południem. Nabożeństwu asystować będą przedstawiciele kunsztu szewckiego, jak zwykle, podczas uroczystości Patronów swoich.**

— **Jutro, o godz. 9½ zrana, w kościele archikatedralnym św. Jana odprawiona będzie solenna wotywa na intencję członków bractwa archikonfraternji literackiej.**

— **Jutro, o godz. 8½ zrana, w kościele N. Panny Marji na Nowem-Mieście odprawiona będzie w kaplicy Matki Boskiej uroczysta wotywa.**

— **Jutro, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) o godz. 9-ej zrana, przed ołtarzem N. Panny Marji odprawiona będzie solenna wotywa.**

— **Jutro w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawiona zostanie wotywa przed obrazem Pocieszenia N. Panny Marji, o godzinie 9-ej zrana.**

— **W kościele N. Panny Marji Loretańskiej na Pradze jutro, o godz. 9½ zrana, odbędzie się przed wielkim ołtarzem solenna wotywa na intencję członków bractwa Różańca św.**

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Rozprawy angielskiej izby lordów, które doprowadziły we wtorek do odrzucenia morleyowskiego bilu o dzierżawcach irlandzkich, dały sposobność lordowi Rosebery, *premierowi* Anglji, do otwartszego, niż dotąd, wypowiedzenia się o reformie tej izby i do pełniejszego zarysowania stanowiska, jakie zajął wobec pamiętnego okólnika partji liberalnej z d. 15-go maja i uchwał wiecu stronnictwa z d. 20-go czerwca. Po raz pierwszy dowiedziała się nareszcie Anglja, dowiedziało się stronnictwo lorda Rosebery, co myśli on istotnie o prawie *veta*, przysługującem dotąd izbie wyższej i tak nienawistnie roznamiętniającem umysły narodu.

Lord Rosebery wystosował surową przestrogę do izby, aby swojego prawa odrzuceniem bilu nie nadużywała, i zauważył złowrogo, że w obecnej chwili izba lordów rzuca coś więcej na kartę, niż rzeczoną ustawę. W sprawie istnienia tej izby wieje coś w powietrzu, coby nakłonić powinno lordów do ostrożniejszego postępowania. Od czasu przyjęcia ostatniego bilu reformy wyborczej izba wyższa nie może rościć sobie pretensyj do posiadania tychże samych praw, co wybrani reprezentanci narodu; ma ona prawo rewizji ustaw, ale nie *veta*. Rząd uważa bil za niezbędny dla utrzymania porządku i spokoju w Irlandji. Odrzucenie bilu zawiedzie nietylko nadzieje i oczekiwania przedstawicieli irlandzkich w izbie gmin, ale zdeptaną będzie wyrażona tak niedwuznacznie wola i opinja tej izby. Z irlandzką kwestją agrarną nie należy igrać.

Wiadomo, że głos lorda Rosebery okazał się wołaniem na puszczy. Prasa liberalna Anglji stwierdza też, że izba lordów, odrzucając bil, przepełniła miarę swoich grzechów. Izba lordów—woła *Daily Chronicle*—bez żadnego uprawnienia moralnego do mieszania się w tę lub inną kwestję socjalną udaremniła plan rządu, wiodący do przywrócenia porządku socjalnego w Irlandji. Zuchwalstwo jej niema granic!

We wtorek podpisano w Paryżu umowę pomiędzy Francją a rządem Konga regulującą i umarzającą długotrwały spór o granice. Ze strony francuskiej uczestniczyli w tym ważnym akcie dyplomatycznym minister spraw zewnętrznych, Hanotaux, i dyrektor w ministerjum kolonij, Haussman, ze strony Konga były minister belgijski, de Volder, i intendent królewskiej listy cywilnej baron Constant Coffinet. Dosłowny tekst umowy trzymany jest w tajemnicy do chwili ratyfikowania go przez króla belgijskiego i prezydenta rzeczypospolitej francuskiej. Tyle tylko wiadomo, że umowa reguluje granice pomiędzy wolnem państwem Kongo a francuskiem Kongiem w okolicy Górnego Ubanghi. Mówią wszakże, iż w umowie rozwiązano także kwestję prawa pierwszeństwa, przysługującego Francji, do nabycia terytorjum wolnego Konga w ewentualnym wypadku sprzedaży jego, tudzież kwestję pamiętnego „wydzierżawienia" pasu ziemi nadnilowej w okolicy Bahr el Ghazal. Równocześnie ogłosił *Journal Officiel* umowę z d. 14-go marca r. b., zawartą pomiędzy Francją a Niemcami w sprawie tyłów Kamerunu i jeziora Czad.

W ślad za zniesieniem stanu oblężenia w Sycylji poszedł dekret królewski, udzielający częściową amnestję. Zapewne prawo łaski monarszej dotknęło uwiedzionych a cofnęło się przed uwodzicielami. Obecnie pozostaje druga, trudniejsza połowa zadania: reforma stosunków ekonomicznych na wyspie. Izba gubiła się w rekryminacjach, zamiast przystąpić energicznie i bezpośrednio do rozwiązania tego kapitalnego problematu gospodarczego, który skuteczniej oddziała na rozjątrzone umysły wulkanicznej wyspy, niż oręże gospodarstwo jenerała Morra di Lavriano. *Riforma* w artykule, poświęconym zniesieniu stanu oblężenia, wskazuje na tragiczny los Franczeska Crispiego, który, obejmując w grudniu rządy Włoch, musiał rozpocząć je od represji na ukochanej sobie wyspie, która była kolebką jego życia i chwały. Rozpasanym demonicznie namiętnościom potrzeba było przeciwstawić las bagnetów, a niedołęstwo izby na Monte Cito-

4)

O świcie.

NOWELA

przez

Jana Rutkowskiego.

(Dalszy ciąg.)

W chwilach wzmagającego się niepokoju Janek widział się już zgubionym. Przypuszczenie, iż może rok stracić, myśl mu mąciło. Zrywał się wtedy chłopak z siedzenia, włosy czochrał i szeptał do siebie strapiony:

— Masz djable kaftan! Rok stracony!

A jednak odkładał naukę z dnia na dzień, ot, jak zwykle z ostatnim egzaminem bywa. Dni płynęły nadspodziewanie szybko, aż wreszcie pozostał mu dzień jeden, wyraźnie dzień jeden.

Janek położył się spać ze stałym zamiarem obudzenia się przed świtem. Późno jest, bo późno, ale na powtórzenie kursu „po łebkach" czasu jeszcze starczy. Długo przewracał się po łóżku zdenerwowany i znużony okrutnie. Aż wreszcie zasnął snem jakimś ciężkim i niezdrowym. Śniło mu się, iż egzaminu nie zdał, że lekkomyślnie zmarnował rok życia. Zdjął go ból jakiś i smutek tak wielki, że oczy przetarł i obudził się bardziej znużony, niż wieczorem. Dzięki Bogu! to był sen tylko! To jeszcze dziś, nie zaś jutro! Co za szczęście! Raźno z łóżka się zerwał, wzuł pantofle, zarzucił letni kitel na ramiona i pchnął okno swego pokoiku.

Mieszkanie wychodziło na uliczkę wązką, jakie nierzadko znaleść można w dzielnicy staromiejskiej. Wązkie a wysokie domy, o dwóch lub trzech oknach, ciągnęły się jednostajnym szeregiem, jakby skrzydła ogromnego jakiegoś parawana. Była to uliczka, budowana jeszcze wówczas, gdy ludzie przestrzeń bardzo cenili, a nie mogąc budować się wszerz, wystrzelali budynkami ku niebu. Nawet poddasze zużytkowano na mieszkanie. Tworzyło ono piętro trzecie, a raczej piąterko o jednym pokoiku, cudem jakimś przylepione na stromym dachu. Mieszkała tam jakaś dusza dobrotliwa, której pewnie bieda nieraz srodze dokuczać musiała, bo uważała za stosowne otoczyć się mnóstwem żyjących istot, poczawszy od kanarka, skończywszy na całym tuzinie gołębi. Niżej o piętro widniały czyste okienka, białemi firankami osłonięte, jeszcze niżej na pierwszem piętrze czerwieniały firanki żółto-ceglasto-pomarańczowe, pasujące do podeszłego już w leciech emeryta. Rozsiadł się tu bogacz jakiś, bo na balkoniku stała klatka z wiecznie rozkrzyczaną papugą. Parter zajmowały sklepy ze skórami, zapowietrzającemi całą ulicę, niżej zaś... Niżej chyba już nic nie było, bo z wysokości Jankowego okna trudno było dojrzeć suteryny, zważywszy na wązkość uliczki, która światło dzienne niechętnie wchłaniała w siebie.

Janek stanął przy oknie i odetchnął pełną piersią. Jeszcze jeden dzień męki, a skończą się te egzaminy przeklęte! Student przysunął stolik do okna, lampę zapalił i utonął cały w kursie, pomiętoszonym od ciągłego zamykania i otwierania w ciągu kilku dni poprzedzających. Powoli jednak lenistwo wracało... Dzień wczorajszy spędził chłopak z kolegami tak przyjemnie! Zebrało się ich gronko pokrewnych duchem, gorących przekonaniami, młodych myślą. Przy początku biby cenili ludzkość, kochali wszystkich i wszystko. Przy końcu biby sądzili ludzkość surowo, wielbili tylko stany upośledzone i słabe. A wśród dysput utwierdzili się w przekonaniu, iż źle jest, jak jest, albowiem nierówność pomiędzy ludźmi panuje. Tym u góry piecze gołąbki idą same do gąbki, a nadto szydzą golą; ci u dołu nawet w majowem maśle palce łamią, nawet w suchym strumieniu toną. Ot, tak sobie gadali, jak młodzi... Przypomniały się rozmowy Jankowi i złość uczuł do świata, ludzi i leżącego przed nim zeszytu.

Zdaleka dochodził turkot ciężkich wozów piekarskich, rzeźnickich i warzywniczych, toczących się po bruku tak ciężko, iż dom cały zdawał się drżeć od fundamentów aż do szczytu. Miasto budziło się powoli, jak ospały olbrzym, który późno spać poszedł, a nawet niejedno nocne markowanie ma na sumieniu. Budzi się na chwilę i znowu zasypia, dopóki gasnące latarnie nie dadzą znać, że już dzień nadchodzi.

Wreszcie w porannej krasie niewidzialne niemal nigdy dla mieszczuchów słońce zalewa ulice półświatłem mdłem, w którem popielate barwy przeważną grają rolę. Gdzie natura ożywia się z pierwszym brzaskiem poranku, tam wschodzące słońce wnosi za sobą wesele, ale gdzie nic niema, prócz kamienia i bruku, bruku i kamienia, dziwnie jest poranek smutny i apatyczny. Pustki panujące na ulicach sprawiają wrażenie pustek na cmentarzu, na którym tłum kilkunastotysięczny walczy w dzień tak zawzięcie, iż o świcie tylko na bezgraniczną martwotę zdobyć się może. Jeno wiatr porywa za sobą tumany kurzu, niezgarniętego jeszcze miotłą stróża, który za chwilę bramę otworzy.

Janek spojrzał przed siebie. Przeczytał już kilka arkuszy kursu i oczy go zabolały, bo szarawe światło poranku zlewa się z żółtawemi promieniami lampy. Chłopak zdmuchnął lampę, położył zeszyt na oknie i pobiegł wzrokiem po nad dachy przeciwległe.

Wystrzelała nad niemi wieżyczka poblizkiego kościoła. Górowała nad całem otoczeniem, więc z po za Wisły rzuciły się na nią pierwsze promienie słońca i ozłociły ją najjaskrawszemi promieniami kuli świetlnej. Jako jasna strzała dążyła ku niebu po nad czerwoną dachówką przeciwległego Jankowi domu.

rio zmusiło rząd tak długo trzymać je najeżone ku piersiom sycylijczyków. *Riforma*, organ Crispiego, liczy na to, że przynajmniej w jesieni parlament zechce przystąpić na serjo do zbadania choroby sycylijskiej. *Br. Z.*

Wystawa lwowska.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

III.

Lwów, w sierpniu.

Wiecie już, w najogólniejszych przynajmniej zarysach, jak lwowska wystawa wygląda; dowiedzcież się także, co zawiera.

Jakość i liczba nadesłanych przedmiotów nie pozostawiają chyba nic do życzenia. O jakości wydadzą zresztą sąd rozmaite *jury;* o liczbie znów świadczy sam fakt, że pawilonów mamy niemal dwa razy tyle, ile pierwotnie przewidywano.

Rolnictwo wystąpiło bardzo bogato, z całym aparatem środków pomocniczych. Oprócz ziemiopłodów, których część znaczna przybędzie dopiero po zbiorach, mamy na wystawie dokładny obraz sposobów i rozmiarów eksploatacji, dalej liczne szczegóły dotyczące meljoracji i bardzo bogaty materjał statystyczny.

Na uwagę zasługuje zwłaszcza większe, niżby sądzić należało, rozpowszechnienie środków nawozowych. Świadczy ono z jednej strony, iż gleba galicyjska traci stopniowo swoją żyzność, z drugiej, że tendencja do upostępowienia gospodarstwa rolnego roztacza coraz szersze kręgi.

Jako pocieszający objaw notuję także, iż do popisu wystąpiły obok wielkich obcych fabryk narzędzi rolniczych, także małe pracownie krajowe, jakie posiada już niemal każda okolica. Ich utworzenie się i egzystencja, acz niepozorna, zachowuje dla kraju wiele grosza, wysyłanego przedtem za granicę. Liczne są także fabryki rur drenarskich; pozostają one w związku z bujnym popędem meljoracyjnym, ożywiającym coraz silniej rolnictwo galicyjskie. Z obfitego materjału teoretycznego w tym dziale zasługują na uwagę zwłaszcza studja (grafikony, zestawienia statyczne, mapy i t. d.) zakładu w Dublanach i gal. Towarzystwa akcyjnego handlowego, które bardzo pracowicie zestawiło daty rozwoju Galicji na różnych polach życia ekonomicznego i przemysłowego.

Dział *ogrodnictwa* nie jest może tak bogatym, jakbyśmy spodziewać się byli mogli, ale jakość wystawionych przedmiotów prawdziwą przynosi chlubę wystawcom. Pierwsza tymczasowa wystawa ogrodnicza zasłużone zdobyła uznanie lwowskim ogrodnikom w zakresie kwieciarstwa ozdobnego, a wielu zarządom dóbr w gałęzi innych produktów ogrodniczych. Galicja posiada już własne wyroby konserw jarzynowych, zakłady nasion i t. p.

Pszczelnictwo, przytłumione na czas pewien, ruszać się znowu poczyna, z niem zaś ręka w rękę postępuje wyrób miodów i napojów owocowych. Rej w nim wodzi nauczyciel wiejski, p. Janelli z Łanczyna (pod Delatynem), którego agrestniaki zwłaszcza warte zaprawdę buzi. Miody stuletnie z piwnicy ks. Andrzejowskiego w Skale ściągają na siebie zewsząd pożądliwe spojrzenia.

Niezmiernie ważny dla Galicji dział *lasów* posiada osobny, wielki pawilon, w którego głębi rozpościera konary—unikat w swoim rodzaju, cis 300-letni, ze stoku Karpat przewieziony w r. z. i przesadzony tak szczęśliwą ręką, że z wiosną kwieciem się okrył. Zarządy wielkich lasów prywatnych i rządowych postarały się o to, by nawet profanowi dostarczyła wystawa plastycznego obrazu gospodarstwa leśnego.

Pokrewne z nią łowiectwo cieszy się wielkiem uznaniem nemrodów, a każdego zajmie przepysznymi okazami broni, zwierzyny i urządzeń łowieckich.

Olbrzymia sfera przemysłu rozdzielona została na grup dwadzieścia kilka, z których tylko najważniejsze możemy wziąć pod rozwagę w tem krótkiem sprawozdaniu.

W dziale górniczym nafta oczywiście góruje. Sposób eksploatacji szybów petrolejowych i cerazynowych mamy przedstawiony *ad oculos* w *pumpingrighach* Garveya i tłumie sąsiadujących z niemi budyneczków. Świder nieustannie pracuje; poruszany parą zanurza się coraz głębiej, jak gdyby istotnie z pokładów glinki i iłu na terenie wystawy miała pod jego uderzeniami wytrysnąć nafta!..

W górnictwie saliny prym wiodą, wystawione w pawilonie ministerstwa skarbu. Wieliczka wystąpiła imponująco: prócz okazów soli, znajdujemy na jej wystawie niesłychanie ciekawe dokumenty, które przechowały się w archiwum zarządu tych kopalń.

Kamieniarstwo niewielkiemi jeszcze pochlubić się może postępami; hutnictwo jeszcze uboższe.

Natomiast przemysł ceramiczny rozwija się coraz pomyślniej, dzięki energicznemu popieraniu go przez fundusze krajowe. Liczba cegielń jest istotnie olbrzymią; nadto mamy tu bardzo wiele fabryk dachówek, kafli itp.; sam Lwów kilka ich utrzymuje. Wyrób ozdobnych naczyń glinianych kwitnie najpomyślniej na Pokuciu, w Kołomyi, gdzie doprowadzono go do artystycznej doskonałości bez zatraty oryginalnego, miejscowego stylu.

Pochlubić się może także Galicja wyrobami z drzewa i żelaza. Wystawa stolarzy najrozmaitszych kategoryj najpiękniejsze przywdziała szaty w pawilonie przemysłowym, gdzie mamy dwadzieścia kilka *interieurów* z meblami.

Równie dobrze przedstawia się dział wyrobów z żelaza i innych metali. Zawieszony w tymże pawilonie przemysłowym bronzowy świecznik (pająk) wyrobu jednego z lwowskich ślusarzy godzi się nazwać „majstersztykiem".

W pawilonie znowu wydziału krajowego spotykamy fotografje wiejskich budynków szkolnych, stosownie do zamożności odnośnej gminy, mniej lub więcej skromnych, mamy używane podręczniki z rozmaitych epok, aż do ostatnich czasów; mamy modele, zbiory itd.

Tu też godzi się wspomnieć o zakładach zawodowych, subwencjonowanych przez kraj i państwo. Wyroby np. snycerskie z Zakopanego, hafty z tejże miejscowości, żelazne majstersztyki ze Świątnik, ceramika kołomyjska itp. starczą za chlubne dla nich świadectwo.

Są one owem ożywczem źródłem, z którego wzorami i podnietą zasila się nieustannie *przemysł domowy*. Rozproszony po rozmaitych pawilonach ma on nadto osobny, specjalnie tylko dla niego fundowany, pawilon, który nie szatą zewnętrzną, lecz wewnętrzną zawartością powszechne zdobywa sobie uznanie. Oprócz tego zaś niektóre jeszcze pawilony prywatne są niemal w całości zapełnione okazami przemysłu domowego. Do takich należy między innemi: „humenowski", pawilon p. K. Rojowskiego, gdzie znajdujemy przepyszne, stylowe hafty włościanek z okolicy Humenowa i bogaty zbiór pisanek; jakoteż „jaworowski" pawilon hr. Ludwika Dębickiego, kryjący w swojej głębi okazy najrozmaitszych kategoryj domowego przemysłu.

Niepodobna również przemilczeć o *pracy kobiet*. I ona, acz swój specjalny pawilon posiadając, nie poprzestaje na nim, wciska się do różnych innych, miesza okazy swoje z okazami najrozmaitszego zakresu. W ogólności cały dział „pracy kobiet" przedstawia się ujmująco i rozbroić musi tych nawet, co przesadnym w sądzie o kobietach kierują się pesymizmem, uznając kuchnię i pokój dziecięcy za jedyne stosowne dla nich pole działalności.

Pozostaje mi jeszcze podnieść udział dwóch miast głównych Galicji: Lwowa i Krakowa na wystawie.

Lwów posiada własny budynek, z prawdziwym smakiem skonstruowany w stylu renesansu niemieckiego przez dyrektora budownictwa, p. Hochbergera. Rozmaite działy zarządu miejskiego solidarnie zajęły się przysposobieniem okazów swojej gospodarki. Lasownia bardzo bogata nosi na sobie piętno administracji postępowej.

W dziale budowniczym najwięcej interesu budzą studja, odnoszące się do rozwoju plantacyj miejskich, których także ciągle przybywa. Pod tym względem niewiele miast w monarchji, a może i po za jej granicami równać się może ze Lwowem. Mniej korzystny natomiast jest stan kanalizacji i wodociągów, jakkolwiek w ostatnich czasach i pod tym względem dużo dobrych zamanifestowano chęci, dużo nawet istotnie uczyniono.

Kraków usadowił się ze swoją wystawą miejską, urządzoną przez dyrektora budownictwa, p. J. Niedziałkowskiego, w jednym z pawilonów.

Z licznych okazów, studjów, planów, modeli itp., ilustrujących urządzenia miejskie należy się chlubne wyróżnienie zakładowi czyszczenia miasta, rzezalni miejskiej, telegraficznym urządzeniom gminniczym i zakładowi obserwacyjnemu dla trzody chlewnej. Wydawnictwa gminne zasługują na osobne uznanie.

Szczegóły, odnoszące się do rozwoju prowincjonalnych miast galicyjskich, znajdujemy rozproszone po całej wystawie, zwłaszcza w rzędzie okazów grupy XXXI (Publiczne urządzenia). Niestety, nie dają one wyczerpującego obrazu. Tu i owdzie spotyka się ślady urządzeń postępowych (np. plany bocheńskiej rzeźni, plany rozmaitych zakładów Przemyśla itp.), nie wystarczają one jednak do wydania sądu o całości, do nakreślenia typu prowincjonalnego miasta galicyjskiego we współczesnej fazie rozwoju.

R.

Z początku tylko krzyż kąpał się w świetle, potem i cała kopuła wieżyczki zamigotała blaskami.

— Ot szczyty! wyżyny! — pomyślał Janek—zawsze wyżyny, szczyty!...

Spojrzał w głąb uliczki, na której przystawać zaczęły wozy mleczarek. Ciemno w niej było jeszcze i ponuro; zdawało mu się nawet, iż z dołu zalatuje pleśnią, wilgocią nocną, chłodem piwnicznym. Światło, płynące z góry, nieśmiało jakoś i lękliwie rozpraszało mroki uliczki, jakby lękało się miejsc, do których zaglądało tylko raz na dzień i to na krótko. Sklepy czerniały jeszcze okutemi w żelaza drzwiami, tylko tam, na rogu, żółtawe światło z okna kawiarni coraz to bledszym połyskuje blaskiem. Szli tu robotnicy, śpieszący z blaszankami mleka do roboty, i przekupnie jarzyn, przemarzli do szpiku kości od siedzenia przez noc całą na wozie ze świeżą kapustą lub sałatą, i dewotki w staroświeckich rotundach na pogarbionych plecach, i staruszkowie, zjadający resztki zębów na poddaszach domów pod Murzynem czy Okrętem, i nieraz młodzież tużurkowa i cylindrowa, powracająca z wycieczek, nic wspólnego ze światłem dziennem nie mających.

Janek spuścił oczy na zeszyt, przeczytał kilkaset wierszy, poczem znowu podniósł głowę do góry. Światło złociło, jak dawniej, wieżyczkę kościoła, ale zeszło już niżej i zalewało ogniem poddasze, jak się rzekło, cudem jakimś przylepione na dachu. Na czerwonych dachówkach, połyskujących miejscami barwą polerowanej miedzi, siedziały już gromady gołębi, krążących po spadzistości dachu drobnemi kroczkami. Mieszkaniec poddasza nie musiał być kapitalistą, gdyż jedną szybę zalepił papierem, drugą zaś zastąpił dwiema deszczułkami. Ale przez pozostałe szyby, zapylone w połowie, a w połowie połyskujące fjoletowo-sinemi pasami, lało się słońce do izdebki, w której kanarek, kręcąc główką, śpiewał i śpiewał, jak opętany.

(Dokończenie nastąpi.)

ECHA LETNIE.

(Korespondencje własne *Kurjera Warszawskiego.*)

Ciechocinek, d. 14 sierpnia.

Ciechocinek wre życiem, które doszło do punktu kulminacyjnego. Ostatnia, trzynasta lista gości ciechocińskich, obejmująca czas od d. 4—7 sierpnia, wykazuje 100 przyjezdnych, a łącznie z przybyłymi od początku 3,595 osób.

Jest to cyfra bardzo poważna. Były chwile, że nigdzie nie można było dostać mieszkania i przybywający lokowali się chwilowo u znajomych, oczekując na wyjazd kogo z gości.

W niedzielę, d. 5-go sierpnia, w promenadzie odbyła się loterja fantowa na rzecz szpitala i kościoła ciechocińskiego. Przygrywały dwie orkiestry: kapielowa i wojskowa. W alejach parku panował taki ścisk, iż z trudnością można się było posuwać. Do namiotów, w których sprzedawano bilety na loterję i ciągniono losy, niepodobna się było dotłoczyć.

Na tłum ten złożyli się nietylko kuracjusze ciechocińscy, lecz i mnóstwo osób, przybyłych z okolicy, a nawet z poblizkiego Torunia.

W poniedziałki gromadzono się dotąd w sali hotelu Müllera na zabawy dziecięce, we środy na zabawy tańcujące dla dorosłych. Reuniony piątkowe w kurhauzie gromadzą taki zastęp płci pięknej, iż o tańcach nawet marzyć niepodobna, zwłaszcza, że daje się tu wszędzie zauważyć brak mężczyzn. Na ostatnim na sali panował taki tłok, iż mnóstwo osób nie mogło się docisnąć i od drzwi musiało się wracać. Do ścisku niezmiernego przyczynia się i ta okoliczność, iż dostęp na galerję zamknięto zupełnie z obawy wypadku. Mimo to nie dano się odstraszyć i tańce trwały prawie do północy.

Tu należy zauważyć, iż powrót w ciemną noc nie należy do najłatwiejszych zadań: po pierwsze, zamało jest latarni, a powtóre, co jeszcze ważniejsza, nie wszystkie się palą.

Do uprzyjemnienia pobytu w Ciechocinku przyczynia się niemało trupa p. Sarnowskiego, która obecnie grywa codziennie komedje i operetki. Na dzień 18-ty b. m. zapowiedziano koncert St. Barcewicza z udziałem p. Ferderberowej i p. Ursteina. Można być pewnym, iż koncert ten zapełni salę Müllera.

Bawiąc tu na kuracji, zwiedziłem kolonje letnie. Zastałem wzorowy porządek, począwszy od sypialń a skończywszy na kuchniach. Pokazywano mi też i bieliznę dziecinną, tak czystą, żeby mogła zaspokoić najwybredniejsze wymagania. Przeszło pięćdziesiąt osób znajduje się pod zarządem pani Kołodziejskiej, a pomimo to gospodarstwo idzie jak w zegarku, niemal na minuty obliczone. Pani Kołodziejska widocznie osoba pojmująca swoje obowiązki, z całą sumiennością i gorliwością zajmuje się całem gospodarstwem. To też cieszy się ogólnem uznaniem.

Do ubiegłej niedzieli dokuczały nam tropikalne upały, które tu są tem dotkliwszemi, iż niema dobrej wody do picia. Od poniedziałku nagle się oziębiło, tak, iż chodzić musimy w paltotach i szalach, a na promenadzie zapanowały pustki.

Obecnie kończy się drugi sezon i codziennie mnóstwo osób opuszcza Ciechocinek, a za jaki tydzień będzie już przestrono, gdyż nowi goście przybywają w nieznacznej ilości.

Pomimo, że epidemja szerzy się naokoło, dotychczas Ciechocinek jest od niej wolny i to zapewne jest przyczyną przebywania tutaj tak wielkiej liczby osób. *A. St.*

Pohulanka, w sierpniu.

Mało zapewne czytelników *Kurjera*, przeczytawszy napis „Pohulanka”, odgadnie, zkąd list ten dla nich piszę, ale za to niejeden z nich żałować będzie, że jej nie widział, gdy mu opiszę, jak jest uroczą, jak urządzeniami swojemi dorównywa najwspanialszym *badom* zagranicznym.

Pohulanka znajduje się w odległości 7-iu wiorst od Dźwińska, na wzgórzystym brzegu Dźwiny zachodniej, wśród odwiecznego lasu sosnowego, którego stuletnie sosny rozrastają się na przestrzeni około 8000 dziesięcin.

Położenie prześliczne, pełne uroku, dużo bowiem tu wspaniałych widoków na Dźwinę, a nadto wycieczki do jezior, znajdujących się w lesie, pobyt wielce uprzyjemniają. Jeziora te połączone są kanałem z Dźwiną zachodnią.

Pohulanka należy do dóbr Liksny hr. Jana Zyberk-Platera, który za poradą dra Szymkiewicza założył tu przed laty kumysarnię. Z początku jednakże zakład nie miał powodzenia, dla przyczyn całkiem naturalnych, Pohulanka bowiem nikomu wygód wówczas nie zapewniała.

Niedługo to jednakże trwało. Właściciel Pohulanki prędko przystąpił do pracy. A więc pobudował piękne i wygodne letnie mieszkania w stylu szwajcarskim i baltyckim, urządził park wspaniały, zbudował kursal, teatr, kręgielnię. Sprowadzony ogrodnik urządził piękne kląby i kobierce z kwiatów, poustawiał olbrzymie wazony z kory brzozowej. W parku ustawiono altany z korzeni i mchu leśnego, smukłe sosny przystrojono dzikiem winem—słowem, Pohulankę zamieniono na miejscowość letnią, której nie brak niczego. Kuracjusz znajdzie tu wszystko: balsamiczne powietrze, wycieczki rozmaite, urocze widoki, wygodne mieszkania, kuchnię dobrą, czytelnię, a wieczorem rozrywkę w teatrze itd.

Cóż więc dziwnego, że do Pohulanki przybywa obecnie bardzo wiele osób nietylko dla kuracji, ale nawet tylko dla spędzenia kilku tygodni w zaciszu leśnem. Tylko w tym celu przybywa tu stale z Petersburga bardzo liczne grono osób zamożnych.

Kumysarnię utrzymują obecnie tatarzy — ale nie ten tylko środek leczniczy znaleźć można w Pohulance.

Dr. Szydłowski wybudował tu zakład wodoleczniczy, do którego sprowadził maszyny i prysznic Charcota. Zakład ten odwiedzany jest licznie.

Nad samym brzegiem Dźwiny wznosi się wysoki budynek czerwony, mieszczący lecznicę oftalmiczną dra Noiszowskiego, założoną w r. 1892-im. Lecznica ta posiada sale ogólne i pokoje osobne, urządzone z zastosowaniem najnowszych wymagań medycyny i hygjeny.

Leczenie chorych w zakładzie odbywa się także za pomocą elektryczności.

W r. b. wszystkie wille — a jest ich około stu — są zajęte, tak, że okazuje się potrzeba budowy nowych.

Komunikacja bardzo ułatwiona. Do Pohulanki bowiem przybywają dziesięć razy dziennie statki po Dźwinie.

Rozwój Pohulanki może posłużyć za przykład, co trzeba zrobić, aby z miejscowości leczniczej zyski ciągnąć. *M.*

Kissingen, d. 13-go sierpnia.

Kurlista dobiega pokaźnej liczby 13,000 osób; kuracjuszów wciąż jeszcze przybywa, zaczyna się bowiem tak zwany sezon księży i nauczycieli czyli sezon ostatni, najtańszy.

Grono polaków w ostatnich dniach znacznie się powiększyło, że wspomnę tylko, oprócz wymienionych w poprzednim liście, profesora Zaleskiego, rejenta Przysieckiego, Karola Szlenkera, Fr. Fuchsa, hr. Michała Tyszkiewicza, hr. Witolda Skórzewskiego, Karola księcia Radziwiłła, profesora Jana Pawlikowskiego, posła Tadeusza Langiego, Artura Dzierzbickiego, Kazimierza Stablewskiego, hr. St. Łodzia-Ponińskiego, Bolesława Leitgebera, Tadeusza i Stanisława Bronikowskich i wielu, wielu innych. Nad gromadką tą rozciąga troskliwą opiekę zacny doktor Chłapowski, który zasłużoną wziętością cieszy się nietylko między rodakami, ale i wśród obcych.

Zarząd kąpielowy, o ile możności, stara się nam czas uprzyjemniać, urządzając rozmaite zabawy i subwencjonując wcale niezły teatr, który na przemian daje jednego wieczora komedję lub farsę a drugiego operetkę. Miewamy reuniony taneczne dla żądnych pląsów, płatne koncerty z niestarzejącemi się nigdy cudownemi dziećmi i bez dzieci, ale prawdziwe uczty artystyczne nam wyprawia, i to *gratis*, bawiąca tu na kuracji pani Berta Fried, która pięknym swym sopranem zachwyca tłumne zawsze audytorjum. Pani Fried z wielkim dla nas żalem nie dała się nakłonić do koncertu własnego, nie chcąc wyjść z roli kuracjuszki i tylko przez koleżeństwo dla używających wspólnie z nią Rakoczego stara się im kissingeńską niedolę słowiczym swoim głosem osładzać. Bardzo być może, że w zimie zadosyć uczyni prośbie bawiących tu warszawiaków i da się słyszeć w Towarzystwie Muzycznem.

Niezmordowanemu naszemu p. Śliwińskiemu polecamy dla teatru Małego „Veglione” (Bal maskowy) Aleksandra Bissona i Alberta Carré'go oraz „Pana senatora” (*Der Herr Senator*) Schönthana i Kadelburga. Farsy te w krótkim czasie obiegły z ogromnem powodzeniem znaczniejsze sceny niemieckie, niewątpliwie więc i u nas robiłyby kasę. *L.*

Żegiestów, w sierpniu.

Gdy żądny pięknych widoków podróży pocznie wyglądać przez okno wagonu, wjechawszy w pasmo Beskidów za Stróżami, ze wszystkich miejscowości w uroczej dolinie Popradu najdłużej pozostanie mu w pamięci wspaniały wąwóz żegiestowski na ostatnim przystanku przed Muszyną.

Po przejściu pociągu, biegnącego nad wiecznie szumiącym Popradem, gdy ostatni wagon zniknie w tunelu pod Krynicą, cisza zalega w ustroniu żegiestowskiem. W ciszy tej pod cieniem jodeł, okrywających stopy wyniosłej Skałki, zamieszkuje do czterystu osób, przeważnie warszawiaków lub mieszkańców Królestwa, szukających tu ratunku dla zdrowia w silnem źródle żelazistem, a przedewszystkiem wypoczynku dla płuc w balsamicznym lesie górskim. Rozrywek prawie żadnych. Niema popularnych deptaków, żadnej uroczystej promenady, sztucznych parków, jest za to naokoło bezgraniczny las ze ścieżkami, wykutemi w skałach, łąki o bujnej trawie nad Popradem po stronie węgierskiej, a kto wytrwały, biegnie w góry na najwyższe w tej okolicy szczyty Beskidów, zkąd, naprzykład z łysej Skałki, rozwija się widok na Tatry i malowniczą węgierską krainę.

Kąpiel w krystalicznych nurtach Popradu także jest coś warta. Zazdroszczą położenia Żegiestowowi mieszkańcy letni w Krynicy, Nowym Sączu i pełno ich codzień przybywa do Żegiestowa na spacery. W ogóle Żegiestów, leżąc na drodze, jest bezustannie licznie odwiedzany przez turystów, których nęci urocza podróż na tratwach góralskich po burzliwym Popradzie do źródeł w Sulinie na stronie węgierskiej. Źródła w Sulinie o składniku, podobnym do *Gieshübler*, są własnością barona Salomona, magnata węgierskiego. W poblizkiej austerji spotkać się można zawsze z licznem towarzystwem turystów z miejsc kąpielowych. Mieszkańcy Żegiestowa prowadzą życie niemal familijne. Wszyscy, z małemi wyjątkami, stanowią jedną rodzinę, a głową jej jest p. Krynicki, właściciel zakładu, uprzejmy i niewyczerpany w cierpliwości gospodarz, niezmordowany organizator zabaw i wycieczek.

Dzięki p. Krynickiemu, Stow. śpiewackie ze Lwowa odwiedziło Żegiestów w liczbie 60-ciu osób urządziło w miejscowej sali balowej koncert. Na zabawy taneczne do Żegiestowa przyjeżdża mnóstwo osób z Krynicy, a wygodny rozkład pociągów pozwala każdej chwili lawirować ruchliwym osobnikom pomiędzy Żegiestowem a Krynicą. Ordynuje tu dr. Hojnacki, asystent dra Jordana z Krakowa, kilku zaś innych kolegów-lekarzy bawi tu, lecz w charakterze pacjentów lub letników. Samo życie należy w Żegiestowie do bardzo tanich, ze względu na obfitą dostawę produktów przez górali węgierskich.

W ostatnich wszakże dniach z powodu cholery w Galicji władze węgierskie utrudniają przejście dla włościan przez granicę ku strapieniu naszych pań, kupujących nabiał i owoce. *Z.*

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Z Petersburga donoszą, że wkrótce powstanie tam komitet centralny, któremu powierzone będzie czuwanie nad całością zabytków archeologicznych w całem państwie. Komitet pozostawać będzie pod władzą ministerjum spraw wewnętrznych.

= *Russk. żizń* donosi, iż we wrześniu w Czernihowie rozpocznie swoje posiedzenia komisja, której zadaniem będzie opracowanie zasad wprowadzenia monopolu wódczanego w gub. czernihowskiej.

= Program świeżo otwartego instytutu technicznego w Moskwie jest następujący: Zakład jest szkołą wyższą z wydziałami: mechanicznym i chemicznym, z kursem 5-letnim na każdym z wydziałów. Wykłady w szkole obejmują: religję, wyższą matematykę, geometrję wykreślną, mechanikę teoretyczną, fizykę, chemję, anatomję i fizjologję roślin, mineralogję, geologję, budownictwo, architekturę, mechanikę stosowaną, teorję budowy maszyn, technologję mechaniczną i chemiczną, metalurgję, ekonomję polityczną, statystykę, buchalterję, języki cudzoziemskie (francuski, niemiecki i angielski), rysunki techniczne i ręczne. Oprócz tego do kursu wchodzą zajęcia praktyczne w laboratorjach i warsztatach w szkole oraz w fabrykach i zakładach przemysłowych po za szkołą. Przy wstępowaniu do szkoły mają pierwszeństwo poddani russcy. Studenci, kończący szkołę z odznaczeniem, otrzymują godność inżeniera-mechanika lub inżeniera-technologa, inni mechanika i technologa. Do wstąpienia do instytutu wymagane jest świadectwo z ukończenia gimnazjum lub szkoły realnej z klasą dodatkową. Opłata wynosi 75 rubli. Dla niezamożnych studentów przeznaczono 50 stypendjów.

= *Nowosti dnia* donoszą o ciekawym projekcie, mającym znaczenie dla kilku miast w obrębie państwa. Jest to mianowicie projekt zorganizowania towarzystwa w celu dostarczania taniego kredytu dla urzędników instytucyj prywatnych, domów handlowych i osób, zajmujących się profesjami wyzwolonemi. Towarzystwo, którego inicjatorowie zamieszkują w Moskwie, postanowiło otworzyć swoje filje jednocześnie w Petersburgu, Kijowie, Odessie i innych miastach, o ile to będzie możliwem. Kredyt udzielany będzie w wysokości od 10—300 rs. na zasadzie zobowiązania osobistego dłużnika na 6 miesięcy i na umiarkowany procent. Osoba, która zechce skorzystać z kredytu, o ile zwróci się do towarzystwa, otrzyma kwestjonarjusz, gdzie obowiązana będzie wpisać wszystkie informacje, dotyczące swoich zajęć, wysokości otrzymywanego wynagrodzenia itd. Po sprawdzeniu zawartych w kwestjonarjuszu informacyj, oznacza się wysokość pożyczki. Rozszerzenie rozmiarów kredytu po za rs. 300 zależeć będzie od wskazówek praktyki.

= Budowa pierwszej kolei dojazdowej od stacji Święcianki kolei warszawsko-petersburskiej do Głębokiego, miasteczka w pow. dziśnieńskim, w gub. wileńskiej, jak nam donoszą z Wilna, została już rozpoczęta. Rewir do Łyntup będzie ukończony w październiku r. b.

= Korespondent petersburski *Warsz. Dniewn.* pisze, że ministerjum spraw wewnętrznych zwróciło uwagę na nienormalny stosunek utrzymujących lombardy do ich klijentów. Idzie mianowicie o to, że utrzymujący lombardy składają, otwierając je kaucje, które zwracają się im z chwilą zamknięcia lombardów i zawieszenia przyjmowania zastawów. Tym sposobem właściciele niewykupionych zastawów nie mają żadnej dla siebie gwarancji. Otóż ministerjum spraw wewnętrznych zamierza zmienić ustawę lombardową w ten sposób, że po odebraniu przez utrzymującego lombard złożonej przezeń kaucji, będzie on jednocześnie obowiązany zdeponować w zarządzie miejskim wszystkie pozostałe u niego niewykupione zastawy.

= Dla wiadomości i zastosowania się pasażerów na stacji kolejowej w Łodzi, w dniu wczorajszym wywieszono następujące obwieszczenie: Podaje się do wiadomości publicznej ogółu, że zgodnie z rozporządzeniem p. gubernatora, otrzymanem drogą telegraficzną d. 13-go sierpnia, m. Łódź zalicza się do miejscowości dotkniętych cholerą. Wobec tego i na zasadzie postanowienia J. E. p. Głównego Naczelnika kraju, przesłanego w kopji władzom administracyjno-policyjnym, osoby, wyjeżdżające z Łodzi, są obowiązane poddawać siebie i swoje rzeczy dezynfekcji, według przepisów przytoczonych w pomienionem postanowieniu p. Jenerał-Gubernatora warszawskiego oraz otrzymywać od policmajstra Łodzi zamiast paszportów świadectwa na przejazd. Przytem dodaje się, że denzyfekcja wyjeżdżających i należących do nich rzeczy, oraz wydawanie świadectw na przejazd będą się odbywały przy kancelarji policmajstra codziennie, nie wyłączając dni świątecznych i niedzielnych, od godz. 8-ej do 11-ej przed południem i od 3-ej do 7-ej wieczorem. Niezależnie od tego, mieszkańców miasta tego zarówno stałych jak i niestałych, jako też przyjezdnych uprzedza się niniejszem, że przy przewozie brudnej bielizny, ubrania i pościeli, przedmioty te będą poddawane dezynfekcji parowej w pobliżu dworca kolejowego, gdzie w tym celu otwiera się posterunek lekarski i że ze strony policji miejscowej będą zarządzone wszelkie środki, mające na celu zapobieżenie wyjazdowi z miasta bez zachowania przepisów zwykłemi drogami. Świadectwo na przejazd posiada siłę legalną tylko w ciągu 24 godzin od chwili wydania. Przytoczone ogłoszenie podpisał p. o. policmajstra

m. Łodzi i prezydent. Wobec powyższego rozporządzenia należy się przedewszystkiem zaopatrzyć w kartę przejazdową i świadectwo lekarskie, na którem wymieniony jest szczegółowy adres celu podróży, dokąd też przesłany zostaje pasport pasażera, otrzymującego wzamian kartę przejazdową. Dla osób, przybywających koleją fabryczno-łódzką, formalności polegają na okazaniu zaraz przy wysiadaniu z wagonu pasportu oraz na poddaniu się oględzinom lekarskim, które ze szczególną bacznością skierowane są zwłaszcza na przyjezdnych żydów i w ogólności na uboższą klasę pasażerów. W pobliżu stacji kolejowej niektóre bagaże poddawane są silnej dezynfekcji parowej, a zwłaszcza ubranie, brudna bielizna i pościel. W ruchu towarowym żadne zmiany nie zaszły i odbywa się on prawidłowo, a transporty zarówno wysyłane z Łodzi, jak i przybywające koleją fabryczno-łódzką, nie są poddawane dezynfekcji, jak o tem błędne krążą pogłoski.

= Według zakomunikowanego nam przez radę miejską warszawską dobroczynności publicznej wykazu ruchu chorych cholerycznych w szpitalach warszawskich w przeciągu czasu od godziny 12-ej w południe d. 16-go do tejże samej godziny d. 17-go sierpnia, do szpitala na Pradze przybyło 9 nowych chorych, wyzdrowiało 6, zmarło 5, pozostało chorych 54; do szpitala żydowskiego przybyło chorych 10, wyzdrowiało 7, zmarło 5, pozostało chorych 54; do szpitala zapasowego przybyło nowych chorych 5, wyzdrowiał 1, zmarło 3, pozostało chorych 37. Razem więc w d. 17-ym było chorych 145, kiedy dnia poprzedniego liczba ich wynosiła 148. Chorych żydów d. 17-go było 51. Nowo przybyli chorzy pochodzą: z Warszawy z ulic: Wolskiej nr. 37, Bugaja nr. 13, Krochmalnej nr. 89, Twardej nr. 50 (dostawiony ze szpitala dla dzieci) i Dzielnej nr. 72 po jednym; z Pragi z ulic: Ząbkowskiej nr. 3 i 40, Kępnej nr. 17, Wołowej nr. 27, Radzymińskiej nr. 2, Łochowskiej nr. 4, Białostockiej nr. 39, Wołomińskiej nr. 28, Grodzieńskiej nr. 27, Wiosennej nr. 4, Brukowej nr. 11, Olszowej nr. 8 i Petersburskiej (młyn gazowy) po jednym. Ze wsi w powiecie warszawskim Powązki dwaj i Marki trzej, oraz jeden z wsi Swierze Górne w powiecie kozienickim.

= Przez pewien czas pociągi osobowe na stacji kolei wiedeńskiej pomiędzy przejazdem Czyste a ulicą Towarową będą zwalniały biegu, a nawet zatrzymywały się na chwilę z powodu przebudowy kanałów i przykrywających je mostów na terytorjum stacyjnem. Z przystanku korzysta wielu oficjalistów i urzędników, urzędujących na stacjach towarowej lub przeładunkowej, a z tego względu powstała myśl, aby w punkcie tym, oprócz pociągów kurjerskich, stale zatrzymywały się także pociągi osobowe kolei wiedeńskiej, tak, jak to czynią pociągi kolei obwodowej.

= Dla ustanowionej pod prezydencją naczelnika zarządu komunikacyj komisji do budowy trzeciego mostu pod Warszawą zakreślono program następujący: komisji porucza się ułożenie planu studjów i danych zasadniczych do projektowanego mostu, jak również dozór nad prowadzeniem studjów i rozważenie całkowitego projektu przed wysłaniem go do ministerjum; prowadzenie studjów i formowanie kosztorysów ma być poruczone osobnemu inżenierowi, delegowanemu do rozporządzenia zarządu komunikacyj pod kierunkiem inżeniera z ramienia komunikacyj i pod dozorem komisji; przed sporządzeniem kompletnego projektu, powinien być sporządzony projekt szkicowy mostu i ten przedstawiony do departamentu, zkąd skierowany zostanie do rady inżenierskiej, dla wskazania potrzebnych zmian przed ostatecznem wykończeniem projektu. Ze strony miasta udział w komisji weźmie p. prezydent miasta, jenerał Bibikow.

= W chwili obecnej najwyższy numer, wykupiony z magistratu dla dorożek warszawskich, jest 1890. Zapewne pod koniec kwartału będzie ich 1900, a w ogóle w ciągu r. b. przybyła ich setka.

= Z prośbą o zamieszczenie otrzymujemy co następuje: „Niniejszem zawiadamia się pp. kupców m. Warszawy, że lekcje w szkole Niedzielno-Handlowej, przerwane chwilowo z powodu odnawiania lokalu szkolnego, rozpoczną się na nowo d. 19-go b. m. we wszystkich klasach."

= Dowiadujemy się, że na licytacji w Deanville we Francji w d. 14-ym b. m. zakupił p. Sonnenberg dwie źrebice: „Améthyste" i „Pironette". Oprócz p. Sonnenberga, któremu towarzyszył p. W. Koeppe, nikt z naszych hodowców w licytacji udziału nie brał.

= W dniu wczorajszym przyjechał do Warszawy zarządzający akcyzą w gub. kaliskiej rz. r. st. Siwers, wyjechali zaś: senator r. t. Fuks i starszy kustosz Ermitażu rz. r. st. Somow do Petersburga.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dawno nie pamiętamy takiego sezonu pomyślnego w teatrze Letnim, jak w r. b., i tak—pod szczęśliwą gwiazdą zainaugurowała sezon letni fantastyczna komedja Kazimierza Zalewskiego „Jak myślicie", która po kilkunastu przedstawieniach w pełni powodzenia zeszła chwilowo z repertuaru z powodu wyjazdu na urlop artystów, biorących w niej udział, poczem wznowiono komedję Szekspira „Poskromienie złośnicy", następnie wystawiono po raz pierwszy dramat Wiktoryna Sardou „Ferreol", obecnie zaś wznowiono melodramat Sue'go „Tułacz", a wszystkie te sztuki przyniosły świetne rezultaty kasowe.

Wczoraj np. na „Tułaczu", granym po raz 4-ty po wznowieniu—teatr Letni formalnie był natłoczony—a jak dowiadujemy się, że i na najbliższe przedstawienia tego efektownego melodramatu bilety są przebojem zdobywane.

* Jutro i pojutrze w teatrze Letnim „Tułacz".

W jutrzejszem przedstawieniu tego melodramatu rolę tytułową odtworzy po raz pierwszy p. Prażmowski.

* Przygotowywana obecnie na scenie teatru Letniego trzyaktowa komedja Germain'a „Rodzina" w zeszłym sezonie grana była z dużem powodzeniem na scenie paryskiej w Gymnase.

Próby pamięciowe z powyższej nowości odbywają się codziennie pod kierunkiem p. Wł. Szymanowskiego.

* Dzisiaj w teatrze Nowym kasowa „Ciotka Karola" oraz akt pierwszy „Orfeusza w piekle", rozpoczynający widowisko.

Jutro odśpiewany będzie w teatrze Nowym sześcioaktowy wodewil „Biedna dziewczyna", na którym publiczność bawi się wybornie.

* W przyszłym tygodniu grane będą następujące sztuki w teatrze Letnim: w poniedziałek, środę i piątek „Tułacz", we wtorek „Ferreol" (występ p. Kopczewskiego), w czwartek „Półświatek", w sobotę i niedzielę „Rodzina" (pierwszy raz).

* Cieszący się stałem powodzeniem „Sztygar", grany będzie trzykrotnie w przyszłym tygodniu, mianowicie w poniedziałek, środę i piątek.

Na wtorek i czwartek przyszły naznaczono w teatrze Nowym „Ciotkę Karola"; w sobotę daną będzie „Biedna dziewczyna", a w niedzielę „Piękna Helena", z panną Czosnowską.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Letnim 1031, Nowym 277; w teatrzykach ogródkowych: Bellevue 193, Wodewilu 570 i Eldorado 156; w cyrku 142.

= 1,703.

Wczoraj koleją wiedeńską o godz. 3 min. 50 po południu wyjechali na sezon trzeci do Bartnik pod Radziwiłłowem chłopcy w liczbie 50.

Wyprawieniem tej gromadki zajmował się lekarz delegat kolonji bartnickiej, dr. Edward Zieliński.

Dziś o godz. 8-ej m. 45 zrana koleją nadwiślańską do Pilawy, a ztamtąd do Siedzowa wyjechały dziewczynki w liczbie 100 na sezon trzeci.

I tutaj zajęci byli przy wyjeździe dzieci wspomniani wczoraj lekarze delegaci wraz z osobami należącemi do zarządu kolonij.

W ciągu lata bieżącego, po dzień dzisiejszy włącznie, grono osób organizujących kolonje letnie wysłało na wieś i do Ciechocinka ogółem dzieci 1703.

Po wysłaniu we wtorek do Grotów na sezon trzeci stu chłopców skończy się tegoroczne wyprawianie dzieci na kolonje letnie.

Liczba wysłanych dosięgnie pierwotnie zamierzonej cyfry 1803-ch.

Z powodu rozpoczynającej się nauki w szkołach, pewna liczba rodziców nie zgadza się na wysłanie dzieci w sezonie trzecim.

Zwracający karty są zastępowani innymi, po części takimi, którzy, mimo pobytu na wsi w pierwszym lub drugim sezonie, niewiele się poprawili na zdrowiu.

= Sala izolacyjna.

Z uwagi na szerzącą się epidemję głównie na Szmulowiznie oraz z powodu znacznej odległości tej dzielnicy od sali izolacyjnej na Lesznie, komitet obywatelski, zawiązany z powodu cholery, na wczorajszem posiedzeniu postanowił otworzyć i urządzić na Szmulowiznie osobną salę izolacyjną dla użytku tamtejszej ludności.

Czynność tę powierzono ks. rektorowi Zygmuntowi Chełmickiemu, który tak samo, jak salą izolacyjną na Lesznie, i tą nową salą zawiadywać będzie.

Część rzeczy z sali izolacyjnej na Lesznie zostanie przewieziona na Szmulowiznę, gdzie również funkcjonować będzie kuchnia dla izolowanych.

Bezpośredni dozór nad nową salą powierzono drowi Guirardowi.

Sala na Szmulowiznie rozpocznie swoją działalność już w poniedziałek.

= Nowa spółka.

Gaz. handlowa donosi, że kilku wybitniejszych majstrów rzeźniczych zawiązuje w Warszawie spółkę „białego mięsa", w celu sprzedaży słoniny, sadła, łoju itd.

Spółka posiadać będzie własny, odpowiednio urządzony magazyn i przyjmować towar w komis, wydając zaliczki mniej zamożnym rzeźnikom, nadto podejmować się będzie dostaw i zamówień w większych partjach.

W celu usunięcia szkodliwej konkurencji ze strony spekulantów, ceny spółki będą ogłaszane w dziennikach.

= Zabawa dla dzieci.

Jutro, jeżeli pogoda posłuży, przy zakładzie doktora Geislera w Otwocku odbędzie się druga wielka zabawa dla dzieci, która dla „milusińskich" będzie prawdziwą biesiadą.

Doborowy bowiem program zabawy z pewnością zadowolni wszystkich, a zwłaszcza nowość jaką wprowadził p. J. Hołdyński, organizator zabawy, p. t. „Poselstwo japońskie w Otwocku", będzie prawdziwą siłą attrakcyjną.

O godzinie 6-ej po południu, w chwili puszczenia kolosalnych rozmiarów balonu „Otwock", zakład fotograficzny p. A. Hinchy z Warszawy dokona zdjęć tak z widoków zabawy, jak również i z samego zakładu.

Podczas zabawy przygrywać będzie orkiestra wojskowa, zaś po skończonej zabawie dla dzieci, t. j. o godzinie 7-ej wieczorem, w sali zakładowej rozpoczną się tańce dla dorosłych.

= Rekord.

Kluby galicyjskie cyklistów na dzień 7-my września ogłosiły walny rekord na przestrzeni około 345 kilometrów.

Cała ta odległość, *notabene* na szosie bitej, pierwszorzędnej, ma być przebyta maksymalnie w 26 godzin.

Dwaj *championi* warszawscy, pp. Skrodzki i Horodyński, postanowili wziąć udział w tym ciekawym popisie, sądząc, iż, przy pogodzie średnio przyjaznej, uda im się wykonać rekord w 16—18 godzin.

P. Skrodzki wyruszy wcześniej dla obeznania się z drogami, pan. H. zaś trenuje się na szosach podmiejskich.

= Smakołyki w niebezpieczeństwie.

Gosposie nasze mają zwyczaj niektóre zapasy spiżarniane, jak: konfitury, soki, marynaty itp. dość kosztowne smakołyki przechowywać w piwnicach.

Lokują je one zawsze albo tuż pod ścianami, albo też na półkach wiszących, przyczem, rzecz prosta, wszystkie owe smakołyki zawarte są w naczyniach szklanych.

Wiedzą o tem nawet dzieci, ale nie wiedzą przedsiębiorcy robót kanalizacyjnych.

Ażeby rurę kanalizacyjną przeprowadzić pod danem zabudowaniem, wybijają oni mury bez pardonu, przyczem ofiarą owej kanalizacyjnej energji padają stosy słojów, słoików itp. naczyń, na które z przeciwnej strony walą się cegły i gruzy.

Świeżo losowi takiemu uległy zapasy tych i owych lokatorów, zamieszkałych w domu pod nr. 1-ym przy ulicy Niecałej, gdzie właśnie prowadzone są roboty kanalizacyjne.

Nie każdy ma czas i ochotę strat swych dochodzić sądownie, ustne zaś reklamacje na niewiele się ponoszą...

= Niebywałe...

Jeden z faktorów mieszkań w mieście naszem, niejaki R., twierdzi, iż pora obecna, przynajmniej w zakresie jego specjalności, jest niebywałą.

Utrzymuje on, iż o ile w latach ubiegłych o tej porze miał „w komisie" lokali do wynajęcia za ogólną cenę roczną 30 do 40-tu tysięcy rubli, obecnie posiada do odnajęcia mieszkań za cenę dzierżawną z górą 100,000 rs.

Co najciekawsze, zapewniał on nas, iż „podaż" lokali trwa w dalszym ciągu, zaś o „popycie" mowy niema.

A mimo to ceny jak były, tak są wysokie!

= Za awanturę.

Przed kilku tygodniami *Kurjer* w rubryce drobnych wypadków doniósł o awanturze wynikłej w jednej z drugorzędnych restauracyj przy ulicy Marszałkowskiej, tudzież o zaaresztowaniu sprawców tej awantury.

Obecnie sprawa oparła się o sędziego pokoju XV-go rewiru m. Warszawy, gdzie między innemi ujawniono, iż głównym inicjatorem zajścia oraz bójki, której następstwem było wybicie 12-tu zębów i pokaleczenie (zęby musiały być bardzo spróchniałe), był Antoni Prokopas, raz już karany za naruszenie spokoju publicznego.

Na posiedzeniu sądowem oskarżony do winy się nie przyznał, utrzymując, iż był w czasie zajścia mocno podchmielony i że wreszcie w awanturze nietylko on brał czynny udział, lecz i inni towarzysze... kieliszka; być więc bardzo może, że kaleczenie było wzajemnem.

Sędzia pokoju nie uwzględnił tego dowodzenia i skazał P. na dwa tygodnie aresztu policyjnego.

= Wykroczenie.

Na skutek protokułu policyjnego, sporządzonego przez komisarza cyrkułu czwartego, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej mieszkańca miasta Pińska, chwilowo w Warszawie zamieszkałego, Maksymiljana vel Mowszę Bregmana, za to, iż nie zameldował we właściwym cyrkule, że podlega poborowi wojskowemu w r. 1892-im.

W sądzie pokoju, gdzie sprawa ta w I-ej instancji sądzona była, oskarżony, przyznając sam fakt przekroczenia przepisów ustawy, według której każdy popisowy obowiązany jest w swoim czasie zapisać się do ksiąg właściwych jako popisowy, podlegający w danym okresie czasu poborowi wojskowemu, niemniej dowodził, iż formalności tej wykonać nie był w możności z powodu nędzy swojej, albowiem chcąc formalność tę przeprowadzić i ściśle według przepisów uskutecznić, musiałby wpierw udać się do miejsca urodzenia, t. j. do Pińska, a na to nie posiadał środków materjalnych.

Sędzia pokoju skazał Bregmana na dwa tygodnie aresztu policyjnego, zjazd zaś sędziów pokoju skargę apelacyjną B. bez skutku pozostawił.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym, o godz. 11-ej wieczorem, zmarła nagle Balbina Maciejowska, zamieszkała pod № 39-ym przy ul. Złotej.

Przyczyną śmierci była wada serca.

= Na poligonie.

Pracujący przy zbieraniu pocisków na poligonie rembertowskim, siedemnastoletni Jan Grzybowski, zaczął operować nożem około znalezionej bomby, która eksplodowała.

Ciężko poranionego z oderwaną nogą odesłano do lazaretu wojskowego.

= Straszny wypadek.

Mieszkańcy stali i tymczasowi Nowego Dworu przeżywali wczoraj straszne chwile.

W godzinach popołudniowych, w porze największego ruchu na ulicy głównej, ukazał się pies wściekły.

Zwierzę, jak później sprawdzono, należące do Gustawa Wila, naszczekując charakterystycznie, pędziło na oślep, rzucając się i kąsając osoby spotkane na drodze.

Stało się to tak szybko, iż świadkowie katastrofy potruchleli, nie probując nawet ucieczki.

Dopiero przy końcu drogi, kilku ludzi uzbrojonych w drągi otoczyło rozjuszone zwierzę i położyło je na miejscu.

Rany i skaleczenia otrzymali: Genowefa Woltersdorfówna lat 5; Sura Unrodówna lat 3; Władysława Marciniakówna lat 5; Aleksandra M. l. 16; Chaskiel Tyszler l. 8; Franciszka Iwanowowa l. 45; Stanisław Jasiński l. 5; Stanisław Fiedler l. 13; Franciszka Kopieniowa l. 27, oraz mąż jej Mikołaj lat 36.

Poszwankowani będą leczeni w zakładzie dra Bujwida lub w domu.

Zwłoki psa przedstawiono dla oględzin szczegółowych lekarzowi weterynarji.

= Zbrodnia w Jabłonnie.

W dzisiejszem wydaniu porannem donosiliśmy o zbrodni, jakiej ofiarą padła izraelitka, Jenta Stobisznerowa, w Jabłonnie.

Denatka, kobieta młoda, zaledwie lat 30 liczyć mogąca, przed niedawnem owdowiawszy, zarabiała na utrzymanie siebie i trojga dzieci, z których najstarsze dochodzi dopiero czterech lat życia, roznoszeniem między letnikami artykułów spożywczych, jak: pieczywa, owoców, śledzi i t. p.

Onegdaj przyszła ona do jednej ze swoich klijentek, gdzie wymieniła doręczony jej 10-rublowy banknot z pieniędzy, jakie posiadała.

Ktoś snadź zauważył tę wymianę, po wyjściu bowiem zamordowanej z willi i wejściu do lasku po za plantem kolejowym, więcej ztamtąd nie powróciła.

Zaniepokojony długą nieobecnością ojciec denatki rozpoczął poszukiwania, narazie jednak bezskuteczne.

Wczoraj zrana dopiero jakaś kobieta zawiadomiła naczelnika stojącego tam załogą wojska, iż z jednego ze znajdujących się w pobliżu lasku dołów wyglądają nogi kobiece.

Zawiadomiony o wypadku wójt znalazł w dole ciało zamordowanej, okrwawione i poranione tępem narzędziem.

Pieniędzy przy zamordowanej nie znaleziono.

Dwie podejrzane o zbrodnię osoby aresztowano.

Dziś zjechać ma na miejsce komisja lekarska dla dokonania oględzin zwłok.

= Pożar.

Dziś, o godzinie 11½ przed południem, przy ulicy Długiej w domu pod № 61-ym p. Koelichena, w fabryce sztucznych kwiatów p. Julji Struszewskiej, skutkiem nieostrożności przy nalewaniu benzyny do lampki przez służącę, Anielę Gwiździńską, zapaliła się benzyna, a od powstałych płomieni zapaliły się kwiaty.

Ogień ugasili domownicy przed przybyciem toporników z oddziału nalewkowskiego; część wyrobów uległa zniszczeniu.

+ Procesje.

W poniedziałek ubiegły, zwyczajem przyjętym od czasu wielkiej cholery przed 60-c.u laty, wyruszyła z Kalisza procesja do odległego o pięć wiorst Kokanina na nabożeństwo do św. Rozalji, patronki od zarazy.

Licznym pątnikom towarzyszyła orkiestra pod batutą p. Niteckiego.

Procesji przewodniczyli: ks. Konstanty Księski, rektor kościoła pobernardyńskiego, i ks. Jan Kasprowicz, wikarjusz, z kilku klerykami.

W Kokaninie powitał pątników mową ks. proboszcz Józef Szafnicki, poczem odprawili msze św. ks. Leon Michalski, proboszcz z Dobry, ks. Kasperkiewicz, wreszcie sumę ks. Franciszek Wołyniec, b. prowincjał zakonu franciszkańskiego.

Kazanie wygłosił ks. Wiktor Sarkiewicz, reformat.

Po nieszporach, odprawionych przez ks. Księskiego, ks. proboszcz Szafnicki pożegnał pątników mową, poczem procesja wróciła do kościoła św. Mikołaja w Kaliszu.

Lud w Radomiu i okolicy również u stóp krzyża Zbawiciela zanosi codziennie modły o odwrócenie zarazy, zapalając przy tem światła u krzyża i zdobiąc jego ramiona kwieciem.

+ Straż hrubieszowska.

Małe miasto Hrubieszów posiada straż ogniową, zorganizowaną na innych podstawach, aniżeli po miastach krajowych.

Straż opłacana jest przez właścicieli domów, którzy na utrzymanie jej obowiązani są wnosić do kasy miejskiej kwotę, równającą się trzeciej części opłacanego ogniowego rocznie.

Obowiązkiem straży, oprócz niesienia ratunku w czasie pożaru, jest utrzymywanie porządku i czystości w mieście.

Owa obowiązkowa opłata na rzecz straży sprawia, że straż hrubieszowska nie potrzebuje użalać się na brak funduszów, jak wszystkie niemal u nas straże ochotnicze.

Ale straż hrubieszowska nie cieszy się sympatją u właścicieli domów, niechętnych jej właśnie z powodu owej opłaty.

A więc i w Hrubieszowie obywatele miasta nie chcą pojąć, że drobna opłata na rzecz straży chroni od strat poważnych w czasie pożarów.

Szkoda jednakże, że, jak donoszą korespondenci miejscowi, straż hrubieszowska odbywa zamało ćwiczeń.

+ Echa lubelskie.

W sobotę, d. 11-go b. m., odbył się w Lublinie uroczysty akt poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę cukrowni lubelskiej.

Ceremonji tej dopełnił ks. kanonik Bołdok wobec zarządu przyszłej fabryki, poczem przystąpiono do robót, które prowadzi majster mularski, p. Dobrowolski.

O ile sprzyjać będzie pogoda, roboty prowadzone będą tak pośpiesznie, aby budynki jeszcze przed zimą stanęły pod dachem.

Cukrownia ma być puszczona w ruch w r. 1895.

W Lublinie rozpoczęto długo oczekiwaną restaurację bramy trynitarskiej.

W niedzielę, d. 12-go b. m., odbyło się w Lublinie przedstawienie amatorskie na rzecz Towarzystwa dobroczynności.

Widowiska podobne rzadko się tam udają, jednakże niedzielne przyniosło rs. 288 *brutto*.

Z powodu śmierci prezesa dyrekcji Towarzystwa kredytowego m. Lublina, ś. p. Jana Janiszewskiego, obowiązki jego aż do czasu zwołania zgromadzenia ogólnego pełnić będą pp. Władysław Karwowski i Józef Gałecki, dyrektorowie, którym przysługuje prawo podpisywania za prezesa listów zastawnych, jakie w tym okresie czasu zostaną wypuszczone w obieg.

Obowiązki dyrektorów pełnić będą zastępcy, pp. Karol Rakowski i Wincenty Chmielewski.

W Lublinie powstał projekt wmurowania w kościele katedralnym tablicy pamiątkowej na cześć ś. p. Jana Janiszewskiego.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 20-go sierpnia, w zarządzie okręgu komunikacyjnego warszawskiego, odbędzie się licytacja, a d. 24-go przetarg na dzierżawę opłat taryfowych: przy moście pod Ostrołęką od rs. 2600 rocznie; przy moście pod wsią Brzegi od rs. 557 kop. 76; przy mostach pomiędzy Łomżą a Piątnicą od rs. 5007; przy moście pod Kołem od rs. 4445; przy moście pod Sochaczewem od rs. 2230; przy moście pod wsią Pomiechowem od rs. 605; przy przeprawie przez Wisłę pod wsią Utraty od rs. 154, przy przeprawie przez Wisłę pod Nową Aleksandrją od rs. 1226; przy mostach pod osadą Jędlińsk od rs. 803; przy moście pod wsią Złotorja od rs. 460 rocznie. Wadja są wymagane w stosunku połowy sum licytacyjnych.

— D. 20-go sierpnia, o godz. 12-ej w południe, w sali licytacyjnej magistratu m. Warszawy, odbędzie się licytacja *in minus* przez opieczętowane deklaracje na oświetlenie naftą 130 latarni miejskich w r. p. i 1896-ym od rs. 18 kop. 50 za latarnię rocznie; wadjum rs. 240.

Ze świata.

× **W Zakopanem** Sienkiewicz miał odczyt na rzecz kościoła miejscowego. Znakomity autor odczytał rozdział powieści „*Quo vadis*”. Dochodu z odczytu osiągnięto około 1600 guldenów. — W Tatrach spadły śniegi, lecz pogoda stale letnikom dopisuje.

× **Ajencja tłumaczeń.** Stowarzyszenie powieściopisarzy francuskich utworzyło świeżo t. zw. „Ajencję tłumaczeń”. Ajencja zajmować się będzie nietylko rozpowszechnianiem tłumaczeń powieści francuskich za granicą, ale i powieści obcych we Francji. Dyrektorem Ajencji jest H. Fontaine, sama zaś ajencja mieści się przy ulicy Saint-Honore 181 w Paryżu.

× **Z tajemnic Brestu.** Dr. Rochard, lekarz naczelny oddziału ciężkich robót w Breście, we Francji, opowiada, co następuje: „Od czasu, jak jestem lekarzem oddziału ciężkich robót, byłem przytomny pięciu straceniom skazańców. Ostatnia egzekucja utkwiła mi w pamięci. Zbrodniarz miał zaledwie 20-ty rok życia. Był skazany na dożywotnie ciężkie roboty za zamordowanie swej matki. Przysięgli, przyznawszy mu okoliczności łagodzące, mieli prawdopodobnie na widoku jego wiek młodociany. Okazało się jednak, iż pozostawiono mu życie jedynie po to, aby dopuścił się nowych zbrodni. Była to natura nieokiełznana, gwałtowna, szalona. Nie podobała mu się surowa karność w Breście, postanowił tedy uciec. Zdobył sobie ubranie marynarza i wyszedł z portu w chwili, gdy rozpuszczani są robotnicy z arsenału. Zmieszał się z tłumem, ale głowa ogolona i charakterystyczny sposób chodzenia zwróciły nań uwagę. Uciekinierzy z ciężkich robót powłóczą zawsze nogą prawą, przyzwyczajoną do podwójnego łańcucha. Żołnierz, stojący na warcie przy wejściu do portu, poznał zaraz, z kim ma do czynienia. Chwycił tedy zbiega za kołnierz i prowadził na odwach. Schwytany nie stawiał oporu, ale tuż przed drzwiami odwachu wydobył z zanadrza nóż składany i pchnął nim dwukrotnie żołnierza w samo serce. Na krzyk mordowanego wybiegli żołnierze z odwachu i uciekającego zbiega schwytali powtórnie. Stawiony przed sądem wojennym, skazani bowiem na ciężkie roboty sądzeni są przez sądy wojenne, skazany został na śmierć. Byłem przy jego straceniu i uderzyła mnie obojętność, z jaką szedł na śmierć. Wszyscy w ogóle skazani na dożywotnie ciężkie roboty idą na śmierć ze zdumiewającym spokojem. Na widok gilotyny nie zmrużą nawet powiek. Zdaje się, iż uważają śmierć za oswobodzenie i idą na szafot z pewnem uczuciem zadowolenia.”

— Z prośbą o zamieszczenie otrzymujemy co następuje: „Gmina Żyrardów składa podziękowanie J. W. panu Feliksowi Sobańskiemu, za złożone rs. 100 na szpital choleryczny.

— Miłosierdziu łaskawych czytelników polecamy gorąco K. Ka. z Nowego-Świata, który wskutek długotrwałej choroby, wraz z rodziną znajduje się w nader smutnem położeniu.

— Ofiarności osób dobroczynnych polecamy 92-letniego schorzałego staruszka Ż. z ul. Żórawiej, pozbawionego wraz z rodziną wszelkich środków do życia, oraz chłopczyka głuchoniemego Stanisława Ż., który błaga o mały fundusz na opłacenie wpisowego do Instytutu głuchoniemych i ociemniałych.

Na kolonje letnie.

Dr. Meyerson rs. 3.—Władzio i Maniusia z Jałty rs. 10.—Zebrane w Ciechocinku w willi d-ra Ch. rs. 10.—W. R. rs. 1. Nadesłane mi rs. 3 za korzec żyta przeznaczam na kolonje letnie.—Dnia 4-go sierpnia, jako w dzień imienin ś. p. Bronisława Lisickiego, M. K. rs. 3.

NEKROLOGJA.

Z Petersburga.

Na projektowanej w r. 1896-ym wystawie w Niżnym Nowogrodzie pomiędzy innemi figurować będzie samoistny dział „ziemski", z którego będzie można powziąć pojęcie o działalności urządzeń ziemskich w gubernjach wewnętrznych Rosji. O ciekawym tym niewątpliwie dziale *Now. wr.* zamieszcza następujące szczegóły:

„Na pierwszym planie postawiono oświatę ludową, stopniowy jej rozwój i rozpowszechnienie na terytorjum szkół różnej nazwy. Następnie przedstawiona będzie działalność instytucyj ziemskich pod względem oświaty ludowej, budżety ziemskie w tym zakresie, kontyngens nauczycieli, ich wynagrodzenie, typy szkół ogólnych i fachowych, modele i rysunki budynków szkolnych, otoczenie szkół, praca uczniów itp. Drugi oddział poświęcony będzie zdrowiu publicznemu i dobroczynności. W nim figurować będą cztery sekcje: 1) warunki sanitarne, statystyka chorób i śmierci; 2) organizacja pomocy lekarskiej dla ludności, budżet ziemski w zakresie zdrowia publicznego, systemy podawania pomocy lekarskiej, liczba chorych i podział ich na terytorja itd.; 3) urządzenie zakładów leczniczych i ich otoczenie; 4) dobroczynność publiczna: przytułki, domy zarobkowe, domy dla podrzutków, sierot itd. Trzeci dział poświęcony będzie ubezpieczeniom od ognia; ma on wyjaśnić charakter budowli wiejskich ze względu na bezpieczeństwo od ognia, organizację i statystykę ubezpieczeń oraz środki zapobiegawcze przeciw pożarom i sposoby walczenia z ogniem. Najwybitniejszym ma być czwarty dział, poświęcony gospodarstwu ludowemu. Tutaj z możliwą dokładnością będą przedstawione: stan ekonomiczny i działalność gospodarza, ludności, czynności ziemstwa w celu poparcia i rozwinięcia tej działalności, wreszcie systematy zabezpieczenia żywności. Dział piąty obejmie drogi komunikacyjne, mosty, organizację gospodarczą instytucyj ziemskich."

W *Petersb. wied.* znajdujemy następującą notatkę:

„We wrześniu przybywa z Paryża znany astronom francuski podpułkownik de Forge, w celu zajęcia się wraz z astronomami russkimi w Pulkowie badaniami nad przyciąganiem ziemi. Badania dokonane będą za pomocą tych samych przyrządów, które zastosowane były niedawno w Paryżu do przedsięwziętych tam badań natężenia siły przyciągania ziemi."

Now. wr. prostuje wiadomość, podaną przez inne pisma petersburskie, jakoby wobec braku inżenierów na kolei syberyjskiej instytut komunikacyj zamierzał w r. b. przyjąć na rok 60-iu abiturjentów z instytutu technologicznego, aby ich za rok wypuścić w stopniu inżenierów komunikacyj z warunkiem przesłużenia trzech lat na kolei transsyberyjskiej. Projekt taki, według zapewnienia *Now. wr.*, zupełnie nie istnieje.

Now. wr. zamieszcza następujące informacje o manewrach:

„Wielkie manewry pod Smoleńskiem odbędą się we wrześniu, koniec zaś sierpnia poświęcony będzie na ruchy korpusów armij: północnej pod bezpośrednim kierunkiem dowodzącego wojskami okręgu wileńskiego, jenerała piechoty Ganeckiego, i południowej pod kierunkiem dowodzącego wojskami okręgu moskiewskiego, A. S. Kostandy. Główne punkty prowiantowe urządzone będą w Smoleńsku i Wiaźmie.

„W rozkazie do okręgu warszawskiego ogłoszony został program manewrów w obecności dowodzącego wojskami. Małe manewry rozpoczną się dnia 19-go sierpnia i ukończą 2-go września. Od 11 do 17-go września trwać będą wielkie manewry. Zadania taktyczne wydawane będą przed samemi manewrami."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 18-go sierpnia. (*Tel. Aj. póln.*)— Zaprojektowano ustanowienie terminów dla biletów nowej taryfy: do 200 wiorst jedną dobę, do 500 w. dwie, do 800 w. trzy, do 1,100 w. cztery doby itd., a do 3,500 w. dziesięć.

WYŚCIGI.

Petersburg 18-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— W dniu wczorajszym na torze tutejszym w biegu 2½-wiorstowym, o nagrodę rs. 500, pierwszą była „Harda" p. Listowskiego ze stadniny A. hr. Potockiego, drugim „Ałdar" pułku konnego. W biegu 2 wiorsty 100 sążni o nagrodę „Udzielną" (rs. 2,500) pierwszą była „Pani Chorążyna" p. L. Grabowskiego, drugim „Liliput" J. Dobrogosta. Wielki *handicap* 3-wiorstowy z nagrodą rs. 2,000 wygrała „Lady Duncaster" p. A. Łazarewa, drugim był „Handkerchief" p. S. Niezabytowskiego. Nagrodę „Warszawską" rs. 1,000 w biegu wiorstowym zdobył „Bachus" p. E. Korsaka, drugim przyszedł „Constan" p. Iljenki, trzecim „Ararat" J. Dobrogosta. W biegu półtorawiorstowym o nagrodę „Odesską" rs. 800 pierwszą była „Concession" p. J. Reszkego, drugą „Lucie" p. Rusanowa. W trzywiorstowym *steeple-chase* „Pławieńskim" z nagrodą rs. 600 pierwszą była „Broceliande" p. Agafonowa, drugą „Fides" p. von Blocka. W biegu dwuwiorstowym o nagrodę „Lebiadińską" rs. 1,000 pierwszym był „Flammarion" bar. Wulfa, drugim „Imperjał" A. hr. Potockiego. Dodatkowy *hurdle-race* wygrał „Lahore" ze stadniny p. J. Reszkego.

SPÓR GRANICZNY.

Budapeszt 18-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Dzienniki węgierskie donoszą z Jaworzyny Spiskiej, iż słupy graniczne nad Morskiem Okiem, które zarząd dóbr ks. Hohenlohego postawił na mocy rozporządzenia węgierskiej kurji królewskiej, zostały przez galicjan usunięte. Z tego powodu węgrzy budują tam dla ochrony terytorjum spornego koszary dla żandarmerji. Prezes ministrów węgierskich, dr. Wekerle, w czasie pobytu we Lwowie oświadczył, iż sprawa sporu o Morskie Oko jest obecnie w takich rękach, iż można być pewnym sprawiedliwego jej rozstrzygnięcia z korzyścią zarówno dla Galicji, jak i dla Węgier. Sprawozdanie delegata austrjackiego, geometry p. Szkody, który nad Morskiem Okiem czynił pomiary szczegółowe, jest za przyznaniem Galicji terytorjum spornego, gdy sprawozdanie delegata węgierskiego, p. Antalfy, różni się z poprzedniemi.

WOJNA CHIŃSKO-JAPOŃSKA.

Londyn 18-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Z Szanghai donoszą, że cesarz chiński otrzymuje codziennie dokładne biuletyny z teatru wojny; zażądał on wyjaśnienia, dlaczego komendant w Wei-Hai-Wei nie zniszczył atakującej floty japońskiej i pozwolił jej cofnąć się cało.

Londyn 18-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Wojska japońskie obsadziły północne wąwozy koreańskie, aby armji mandżurskiej nie wpuścić do Korei.

Londyn 18-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Flota chińska zachowuje się obecnie biernie i zakłada gorliwie torpedy. Wielu oficerów chińskich usiłuje w przebraniu na neutralnych okrętach handlowych dostać się do Korei.

Londyn 18-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Gubernator Formozy publikuje, że każdy, kto wielki okręt japoński zniszczy, otrzyma nagrodę 6,000 taelów, za mniejsze okręty płaconą będzie suma 4,000 taelów. Na głowę każdego oficera japońskiego nałożono 200 taelów, na żołnierzy 100.

POŻYCZKA CHIŃSKA.

Berlin 18-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Zgromadzenie bankierów w biurach tutejszej „Discontogesellschaft" w sprawie pożyczki chińskiej obradowało nad depeszą rządu tamtejszego, nadeszłą z Shangai, w której warunki konsorcjum przyjęto. Konsorcjum niemieckie obejmie chińską pożyczkę złotą w wysokości miljona funtów sterlingów; prawdopodobnie suma ta znacznie będzie powiększona Rząd chiński oddaje w zastaw cła morskie. Pożyczka oprocentowana będzie prawdopodobnie w stosunku 5%.

WILHELM I EUGENJA.

Paryż 18-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— *Journal des débats* powiada z powodu wizyty, złożonej przez cesarza Wilhelma ekscesarzowej Eugenji: Odwiedziny monarsze są wypadkiem pierwszorzędnego znaczenia. Nie wyszły one z chwilowego natchnienia cesarza, lecz były wynikiem długich i dojrzałych refleksyj. Przygotował je poseł niemiecki w Londynie, hr. Hatzfeld. Cesarz miał na sobie ze względu na samą Eugenję uniform angielski, nie zaś niemiecki. Treść rozmowy obu dostojnych osób trzymana jest w tajemnicy.

MANEWRY.

Berlin 18-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Cesarz nakazał najsurowsze środki zapobiegawcze przeciw cholerze z powodu mających się odbyć pod Gdańskiem wielkich manewrów jesiennych.

Bukareszt 18-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Na tegorocznych wielkich manewrach jesiennych w okręgu fortecy Fokszany obecny będzie król Karol i jenerał belgijski Brialmont.

REORGANIZACJA POLICJI.

Paryż 18-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Rada ministerjalna uchwaliła gruntowną reorganizację policji i powszechnej służby bezpieczeństwa publicznego.

ARESZTOWANIA.

Berlin 18-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Śledztwo prowadzone tu przeciw Schewemu i uwięzionym anarchistom wykazało rozgałęzione ich związki międzynarodowe. Policja dostała do rąk listę wszystkich anarchistów zamieszkałych w Berlinie i w okolicach jego, skutkiem czego nastąpiły liczne aresztowania. U Schewego znaleziono wiele ważnych pism i dwie gotowe bomby. Aresztowani zaprzeczają, jakoby mieli na celu zamachy.

Paryż 18-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Dzięki niebywałej dotąd energji i przenikliwości policji tutejszej udało jej się odkryć przygotowania do zamachów na życie Périera i Dupuy. Pierwszy z nich uplanowany był na terytorjum szwajcarskiem w Lugano. Nazwiska spiskowców są już wiadome. Kilku z nich niezwłocznie uciekło ze Szwajcarji. Zamach na Dupuy miał być wykonany przy pomocy dynamitu w miejscu kąpielowem Vernet-les-Bains, gdzie ciężko chory Dupuy bawi obecnie, przez wylosowanych do tego trzech anarchistów barcelońskich. Hiszpańska policja uwiadomiła niezwłocznie paryską, komunikując jej dokładny rysopis spiskowców. Z Barcelony odpłynęła łódź w kierunku wybrzeża francuskiego. W obecnym stanie rzeczy nie ulega wątpliwości, że władze wylądować jej nie pozwolą.

RYNEK ŻYTNI.

Berlin 18-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Silny stan rynku żytniego trwa. Przyczyniły się do tego zwłaszcza wielkie kontrakty młynarskie. Dowóz żyta krajowego jest ciągle mierny. Młynarze płacą już za dostawione żyto o jedną markę więcej po nad cenę terminową.

WYKOPALISKA W BOŚNJI.

Serajewo 18-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Obradujący tutaj międzynarodowy kongres archeologów i antropologów uznał epokowe znaczenie wykopalisk Butmiru.

ZWŁOKI TURYSTÓW.

Budapeszt 18-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Ciała turystów węgierskich, którzy utonęli w jeziorze Szczyrbskiem, nurkowie z Rjeki odnaleźli.

POŻARY.

Londyn 18-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Wielka przędzalnia bawełny Newcarth-Company spłonęła. Szkody wynoszą pół miljona. Wielu robotników pozostało bez chleba.

Messyna 18-go sierpnia. (*T. pr. Kur. War.*)— W teatrze letnim tutejszym „Pelora" zaraz po przed-

stawieniu operetki „Angot” wybuchnął pożar. Cała arena teatru spłonęła.

ROKOSZ KABYLÓW.

Madryt 18-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. War.*)— Z powodu wzmagania się rokoszu kabylów, zwłaszcza w okolicy Marakeszu (Marokko), sułtan Abdel Azis wysyła wyprawę pod dowództwem swojego stryja Muleja Hamida przeciw zbuntowanym plemionom.

CHOLERA.

Berlin 18-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Cholera szerzy się coraz bardziej we wschodnich prowincjach Prus. Z Piły, Landsbergu i innych miejscowości donoszą o wypadkach. Kąpiele rzeczne wszędzie zamknięto.

Amsterdam 18-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Ostatni biuletyn choleryczny wykazuje pięć wypadków zasłabnięcia a cztery śmierci.

Lwów 18-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Powiat dąbrowski uznano za zarażony.

Londyn 18-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Na przedmieściu Battersea stwierdzono wypadek cholery azjatyckiej.

Bukareszt 18-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Z powodu niebezpieczeństwa zawleczenia cholery rząd rumuński ustanowił kordon od strony Bessarabji.

Paryż 18-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Krąży pogłoska, że Dupuy nie jest chory na nerki. Stan jego dotąd się nie polepszył.

Rzym 18-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Na ostatniej radzie ministrów uchwalono szereg reform administracyjnych.

Londyn 18-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Z Apii (Samoa) donoszą, że król Malietoa udał się na okręt angielski „Orlando” i prosił admirała, aby proklamował protektorat Anglji nad wyspą.

Bukareszt 18-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Oczekują rychłego przywrócenia stosunków dyplomatycznych pomiędzy Rumunją a Grecją.

Waszyngton 17-go sierpnia. (*T. p. K. W.*)— Izba reprezentantów przyjęła projekt prawa o przywrócenie cła na alkohol używany do celów sztucznych.

Berlin 18-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—
Ruble w gotówce 219 15 (wczoraj 219.30)
Ruble na dostawę 219 50 (wczoraj 219.50)

Odpowiedzi Redakcji.

— *Choremu.* — Jako środek leczniczy stosują hypnotyzm z pomiędzy lekarzy: dr. Witkowski, asystent kliniki terapeutycznej w szpitalu Dzieciątka Jezus; dr. Zieliński, ordynator kliniki terapeutycznej w szpitalu św. Ducha, i inni. Pismo lekarskie *Wracz* wychodzi w Petersburgu; adres prosty.

— *Panu X. X., stałemu prenumeratorowi.*—Dziękujemy, lecz nie skorzystamy, mamy już bowiem stałego do tego działu referenta.

— *Panu M. Z.*—Grosz z r. 1822-go z napisem „Z miedzi krajowej” należy do bardzo pospolitych; jeżeli dobrze zachowany wart kop. 3. Tylko grosz z tego roku, lecz bez nadmienionego napisu, posiada wybitną wartość numizmatyczną i ceni się rs. 3. Rodzinie M. b. Heroldja Królestwa Polskiego przyznała herb „Godziemba”. Herb ten tak się przedstawia: w polu czerwonem sosna zielona o trzech gałęziach, pod niemi ślady dwóch gałęzi krótko obciętych, na tarczy korona, a na niej rycerz zbrojny, trzymający w ręku takież drzewko sosnowe. Herb ten należy do najdawniejszych; według Paprockiego, w r. 1094-ym został nadany rycerzowi Godziembie.

— *Prenumeratorowi od lat wielu.* — Wszelkie szczegóły, dotyczące wykształcenia technicznego, znajdzie sz. pan w wybornej monografji Feliksa Kucharzewskiego p. t. „Szkoła techniczna średnia”. Nabyć ją można w każdej księgarni.

— *Pyrotechnikowi.*— Fr. Pareński: „Zwięzła nauka przyrządzania ogni sztucznych, z 7-ma tablicami”, kop. 40.

— *Stałemu prenumeratorowi.*—Deklaracje na wzięcie udziału w wystawie, jaka odbyć się ma w Niżnym Nowgorodzie, może sz. pan otrzymać w kancelarji rządu gubernjalnego.

— *Panu M. K.*— Monety, o które sz. pan zapytuje, może nabyć amator lub też handlujący numizmatami. Uprzedzamy atoli, iż wszystkie przytoczone monety są bardzo pospolite.

— *Panu C. B. z Pragi.* — Według wykazów statystycznych za r. 1892-gi, Neapol liczy pół miljona ludności, Bruksella i Madryt po 472,000, Budapeszt zaś 492,000. Istotnie, w wykazie przez nas podanym, pominęliśmy Hamburg, którego ludność dochodzi do 740,000.

— *„Grad.”*—Ostatni wielki grad spadł w Warszawie na początku maja r. 1887-go.

— *Wieloletniemu prenumeratorowi.*—Prof. Wojciech Gerson wkrótce już powróci do Warszawy.

GIEŁDA.

Warszawa, 18-go sierpnia.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały jednomyślnie kurs 219.50, co się równa kursowi 45.55 bez kosztów, gdy Petersburg cenił Londyn z terminem trzymiesięcznym po rs. 9.30½. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem 45.75 (odpowiadającym kursowi 218.60 m. bez kosztów) i podniosło tę cenę przy dość chętnym pokupie waluty do 45.85 (t. j. 218.10 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop. na korzyść Berlina i 2½ kop. na korzyść rubli przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu b. m. po 45.85.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 45.75, 45.77½, 45.80 i 45.85, przeważnie jednak po kursie 45.80. **Londyn** krótki, **Paryż** krótki oraz **Wiedeń** krótki bez obrotów.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 45.95, za Londyn krótki 9.32½, za Paryż krótki 37.25 i za Wiedeń krótki 75.25.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie 2%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

Dyskonto zaś giełdowe w Berlinie 1½%, w Londynie ¾%, w Paryżu 1½% i w Wiedniu 3¼% w stosunku rocznym.

W papierach obroty bardzo małe, **przy tendencji** słabej. Żądano za listy likwidacyjne po 97.60 i po 97.—, względnie do wielkości odcinków, bez nabywców. Pożyczek premjowych nie notowano. **Pożyczki 4% wewnętrzne** chciano zbyć po 95.65, bez względu na serję.

Za nową 4% rentę państwową chciano otrzymać po 94, a otrzymano za kilka tys. rubli po 93.60.

Listy 4½% zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.35 a zapłacono za kilka tysięcy rubli po 100.10.

Listy 5% zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 101.60 trzy ostatnie serje, a nabyto kilka tysięcy rubli najmłodszej serji 101.40 i 101.45.

Akcje miały dziś tendencję zwyżkową. Żądano za akcje Banku handlowego w Warszawie stare po 474, oraz po 315 za młode akcje tegoż Banku, których sprzedano kilkanaście sztuk po 313. Kupiono kilkadziesiąt akcyj warsz. Banku dyskontowego po 403, 404 i 405, przy chęci otrzymania 407. Wzięto kilka akcyj Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein po 756, z dostawą w końcu b. m. Nabyto kilkadziesiąt sztuk akcyj Tow. zakładów górniczych Starachowickich po 192, 192.50, 193, 193.50, 194.25 i po 195. Kupiono kilka akcyj Tow. zakładów przędzalni bawełny tkalni i bleicharni w Zawierciu po 575 i 580.—. Za kilkadziesiąt tysięcy akcyj Tow. zakładów putiłowskich zapłacono po 132, 134, 135, 135.50 i po 136.— z odbiorem natychmiastowym i z dostawowym w końcu b. m.

W żądaniu kupony celne po rs. 1.49¾.

Monety notowano: półimperjały nowe po rs. 7.49, marki w gotówce po 46.25 kop., guldeny w gotówce po 75.75 kop. i franki w gotówce po 37.¾ kop.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, dla papierów procentowych słabe i ospałe, a dla dywidendowych mocne, zwyżkowe.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 11.10 do 11.12 *netto*. Wiadro 78% rs. 8.83½ do rs. 8.85—2%. Dowozy większe. Usposobienie słabsze.

— **Wywóz towarów.** W *Zb. pr.* zamieszczono wykaz produktów, wyrabianych w obrębie państwa, które na zasadzie rozporządzenia z d. 8-go czerwca r. 1894-go mogą być wywożone za granicę przez wszystkie bez wyjątku osoby bez opłaty stempla handlowego z warunkiem nieutrzymywania do handlu temi produktami kantorów, składów i innych specjalnych pomieszczeń. Wykaz ten, zatwierdzony w d. 9-ym lipca, jest następujący: 1) Artykuły spożywcze: cukier, syrop, cukierki, konfitury, pierniki i ciastka, ser, masło, warzywa w formie prasowanej i w konserwach, tudzież grzyby, owoce, jagody suszone i w konserwach. 2) Alabaster w wyrobach, gips, marmur, porfir, łupek i t. p. kamienie w wyrobach. 3) Naczynia i wogóle wszelkiego rodzaju wyroby gliniane, fajansowe, porcelanowe i szklane. 4) Wyroby złote, srebrne i platynowe wszelkiego rodzaju z kamieniami, bez kamieni, wszelkie wyroby jubilerskie, pasmanterja złota, srebrna i szychowa. 5) Wszelkiego rodzaju wyroby bronzowe, ze srebra platerowanego, z różnych aljażów, miedziane, mosiężne, cynowe, ołowiane, cynkowe, wyroby z żelaza lanego, z żelaza kutego i stali oraz z innych metali. 6) Wyroby drewniane, stolarskie, tokarskie i snycerskie wszelkiego rodzaju. 7) Obuwie i wszelkiego rodzaju wyroby ze skóry, gumy elastycznej, kauczuku i gutaperki. 8) Papier wszelki (biały, kolorowy, nutowy i inne) do pisania, drukowania, wyszywania, innych potrzeb, wyroby z papieru wszelkiego rodzaju, a w tej liczbie i z masy papierowej (*papier maché*). 9) Wyroby ze słomy i strużek drzewnych wszelkiego rodzaju. 10) Wyroby z materjałów włóknistych: przędza, liny, sznury i sznurki, tkaniny, wyroby na drutach i plecione wszelkie; włosie końskie i szczecina w wyrobach, materje z włosia i pędzle. 11) Odzież i ubiór głowy wszelkiego rodzaju; dodatki do odzieży i futra wyprawione wszelkiego rodzaju. 12) Świece, pochodnie, knoty wszelkie, zapałki, mydło, lak. 13) Wyroby wszelkiego rodzaju z materjałów mieszanych: kamieni, metali, kości, rogu, drzewa, szkła, pianki morskiej, fiszbinu i innych materjałów.

— **Drogi podjazdowe.** Zarząd kolei dąbrowskiej przedstawił w tych dniach do zatwierdzenia departamentu kolejowego dwa projekty umów, zawartych przez rzeczoną kolej z kupcami: 1-ej gildji—Salomonowiczem oraz 2-ej gildji—pp. Ungierem i Sukienikiem. Umowy mają na celu przeprowadzenie dróg podjazdowych i eksploatację właściwych działów ziemi: pierwsza od stacji Opoczno, druga zaś od stacji Miechów do leżących w pobliżu tych stacyj składów zbożowych, należących do pomienionych kupców.

— **Przemysł sukienniczy.** O bardzo znacznem ożywieniu w przemyśle sukienniczym donoszą nam z Białegostoku. Tak wielkiego ruchu nie pamiętają tam już od lat 10-iu. Obstalunków napływa mnóstwo z dalszych i bliższych miejscowości cesarstwa i Królestwa. W Białymstoku istnieją obecnie: 42 fabryki sukien i kortów, 55 przędzalni wełny, 13 fabryk specjalnie chustek i pledów wełnianych, 5 fabryk jedwabnych, jedna fabryka kapeluszy i t. p. Oprócz tego istnieje kilkadziesiąt przędzalni i tkalni wełny w powiecie białostockim: w Choroszczy, Zabłudowie i t. p. W powiecie słonimskim funkcjonuje między innemi wielka fabryka sukien w Albertynie p. F. Pusłowskiego.

— **Stacja miejska** kolei warszawsko-terespolskiej, która dotychczas uskuteczniała czynności kolejowe samoistnie, z d. 23-im b. m. przechodzi pod zarząd centralnej stacji kolei warszawsko-petersburskiej. Wskutek tego od nadchodzącego czwartku wysyłanie transportów na kolej warszawsko-terespolską, jak również wydawanie towarów, przybyłych tą koleją, uskuteczniane będą na wspomnianej stacji centralnej, na której również odbywać się będzie wypłata zaliczeń kolei warszawsko-terespolskiej. Biuro centralnej stacji miejskiej mieści się przy ulicy Przejazd № 5-ty.

— **Obuwie warszawskie.** *Nowosti* donoszą, iż na tegorocznym jarmarku niższo-nowogrodzkim zapotrzebowanie na obuwie warszawskie znacznie się zmniejszyło.

Sprawozdania z targów.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-wiedeńskiej.**

Sprawozdanie z dnia 18-go sierpnia r. b.

	przyszło:		wyszło:		pozostaje:	
Żyta	—	wag.	—	wag.	4	wagonów
Owsa	—	„	3	„	134	„
Mąki żytniej	—	„	—	„	—	„
Mąki pszennej	3	„	1	„	40	„
Kaszy jaglanej	1	„	1	„	112	„
Kaszy gryczanej	—	„	—	„	—	„
Ryżu	—	„	—	„	—	„
Pszenicy	—	„	3	„	11	„
Jęczmienia	—	„	—	„	67	„
Grochu	—	„	1	„	2	„
Gryki	—	„	—	„	2	„
Cebuli	—	„	—	„	—	„
Fasoli	—	„	—	„	2	„
Łoju	—	„	—	„	—	„
Makuchów	—	„	—	„	—	„
Mąki kartoflanej	1	„	—	„	8	„
Kukurydzy	—	„	—	„	—	„
Soli	—	„	—	„	—	„
Rodzynków	—	„	—	„	—	„
Prosa	—	„	—	„	—	„
Tranu	—	„	—	„	—	„
Razem	5	wagonów	9	wag.	382	wagonów

Gdańsk, dnia 16-go sierpnia r. b. — Pszenica krajowa osiągała ceny bez zmiany, przy umiarkowanym popycie. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy tranzyto: na wrzesień-październik 98 mar. płacono, na październik-listopad 99 mar. płacono, na listopad-grudzień 100½ m. w zaofiarowaniu, 100 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 106½ mar. w zaofiarowaniu, 106 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 96 mar. Żyto bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 726 gram. 70 mar. za russkie tranzyto 694 gram. 68 mar. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na wrzesień - październik dolno-polskie 72 m. płacono, na październik-listopad dolno-polskie 73½ m. w zaofiarowaniu, 73 m. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień dolno-polskie 74½ mar. w zaofiarowaniu, 74 m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj dolno-polskie 78½ mar. w zaofiarowaniu, 78 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 71 mar., tranzytowego 70 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 612 gr. i 618 gr. 57 mar., 665 gr. 65 mar. za tonnę. Owies russki tranzyto 74 mar. za tonnę. Rzepik niżej, płacono russki tranzyto 150 m., letni 150 m. za tonnę. Rzepak o 1 mar. niżej, płacono za polski i russki tranzyto 160 mar., 163 mar., 163 mar. za tonnę. Lnica russka tranzyto miałka 124 m., 125 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne grube 2.60 mar., 2.67½ mar., średnie 2.45 mar., 2.57½ mar., miałkie 2.50 mar. za 50 kilogramów targowano. Otręby żytnie 3.10 mar., 3.30 mar. za 50 kilogramów płacono. Sytus bez zmiany, niepodlegający cłu w towarze gotowym 51 mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 31 m. w zaofiarowaniu, na sierpień 31 m. w zaofiarowaniu. Cukier w Gdańsku w towarze gotowym bez obrotów, a w Magdeburgu mocno. Kurs w Gdańsku 220.10 m. za 100 rs.

Handel drzewem. W ostatnich czasach handel drzewem ożywił się bardzo. Tartaki znajdujące się blizko Kielc nie mogą nadążyć zapotrzebowaniom i obstalunkom chociaż przerabiają one drzewa za 150,000 rs. rocznie. To też przedsiębiorcy zachęceni tem powodzeniem i ruchem w handlu drzewem budują nowe tartaki parowe, z których trzy obecnie funkcjonują; mianowicie: w Opocznie, w Kielcach i w Piotrko-

wie, wkrótce zaś stanie znowu nowy tartak w Jędrzejowie. Prócz tego istnieje projekt postawienia wzdłuż drogi iwangrodzko-dąbrowskiej kilku nowych tartaków.

Nafta. Rok ubiegły był bardzo niepomyślny dla przemysłowców naftowych. Towarzystwa znajdujące się w Baku wydają za r. 1893/4 dywidendę w stosunku zaledwie 2 /.

Odessa 10-go sierpnia. (Rynek zbożowy). Pszenica 60 kop., żyto 44 do 45 kop., owies 46 do 56 kop., jęczmień 37 do 38½ kop., kukurydza 48 kop. do 53 kop. Usposobienie dla jęczmienia i kukurydzy mocne, dla innych zbóż słabe. Obroty nieznaczne.

Cukier. Odessa 10-go sierpnia. — Rafinada Brodzkiego rs. 5.60, fabryki gniewań rs. 5.30 do 5.40, czarnomińska rs. 5.50. Mączka cukrowa krystaliczna rs. 4.85 za pud.

Cukier. Według sprawozdania biura przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie z d. 12-go sierpnia r. b., na tamtejszym rynku cukrowym dokonano w okresie czasu od d. 4-go do 12-go t. m. następujących tranzakcyj mączką cukrową krystaliczną. *Z kampanji 1893/4 r.* W d. 31-ym lipca 3,400 pudów na stacji Woroniówka na lipiec po rs. 4.15 z zapłatą przy odbiorze towaru, 1,000 pud. z odbiorem na stacji Odessa port na lipiec po rs. 4.37 z zapłatą przy odbiorze towaru; w d. 6-ym sierpnia r. b. 5,000 pudów na stacji Chrystynówka na lipiec-sierpień po rs. 4.15 z zapłatą przy odbiorze; w d. 7-ym t. m. 1,200 pudów na stacji Olszanka na lipiec-sierpień po rs. 4.18 z zapłatą przy odbiorze, 6,000 pud. na stacji Szpoła na sierpień po rs. 4.12½ tel—quel; w d. 9-ym t. m. 6,000 pud. na stacji Szepietówka na sierpień po rs. 4.20 z zapłatą przy odbiorze, 4,200 pud. na stacji Kalinówka na sierpień po rs. 4.15 z zapłatą przy odbiorze, 9,400 pud. na stacji Woroncówka na lipiec po rs. 4.27½ z 6-miesięcznym terminem zapłaty. *Z kampanji 1894/95 r.:* w dniu 4-ym sierpnia 40,000 pudów na stacji Grafskaja, z których 30,000 pud. na wrzesień-grudzień i 10,000 pud. na styczeń po rs. 4.65 z zadatkiem 50 kop. w dwóch terminach; w d. 6-ym t. m. 100,000 pud. na st. Szpoła na wrzesień-listopad po rs. 4.35 z zadatkiem 50 kop. i z zapłatą rs. 1 w sierpniu; w d. 7-ym t. m. 100,000 pud. na stacji Braiłów na wrzesień-grudzień po cenie rs. 1 niższej od przeciętnej ceny rocznej rafinady rafinerji kijowskiej. Do obliczenia rs. 4.50. Zadatku rs. 1. W d. 8-ym t. m. 25,000 pud. na st. Pochrebiszcze na wrzesień-listopad po cenie rs. 1 niższej od przeciętnej ceny rocznej rafinady rafinerji kijowskiej. Do obrachunku rs. 4.35. z których rs. 2 w sierpniu i rs. 2 po upływie 6-miesięcy, 40,000 na stacji Kalinówka na wrzesień-grudzień po cenie o 90 kop. niższej od przeciętnej ceny rocznej rafinady rafinerji kijowskiej z 6-miesięcznem terminem zapłaty; w d. 6-ym t. m, 30,000 pud. na st. Potaż na listopad-luty. *Z kampanji 1895/6 r.:* 30,000 pud. na stacji Potaż na listopad-luty, *z kampanji 1896/7 r.:* 30,000 pud. na stacji Potaż na listopad-luty, wszystkie te trzy ostatnie pozycje po cenie o rs. 1.05 niższej od przeciętnej ceny rocznej rafinady rafinerji śmielańskiej bez worków. Świadectw wywozowych sprzedano: w d. 7-ym sierpnia na 15,000 pud. na listopad po rs. 1.15, w d. 10-ym t. m. na 15,000 pud. na sierpień r. b. po rs. 1.47½ w stosunku puda. *Ceny rafinady w Kijowie* wynosiły: hr. Bobryńskich 1-szy gatunek rs. 5.80, Tow. kijowskiego I-szy gatunek rs. 5.80, Tow. fab. gniewań I-szy gat. rs. 5.80, Tow. czerkawskiego rs. 5.80; cukier rąbany o 30 kop. na pudzie drożej.

Odessa 11-go sierpnia. (Rynek zbożowy). Usposobienie rynku odeskiego dla wszystkich zbóż było ospałe, z wyjątkiem kukurydzy, która ma popyt i wyższą cenę. Kupcy przewidują, że w r. b. poprawi się zbyt dla znoża tutejszego do Niemiec Holandji i Szwecji, podczas gdy popyt ze strony odbiorców francuskich, włoskich i hiszpańskich zmniejszy się. W tym stanie rzeczy i wobec nieobiecującego urodzaju w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, wyrodziło się przekonanie, iż ceny zboża w r. b. mogą się podnieść. Z tego powodu handlujący i producenci przybrali postawę wyczekującą, co tamuje ruch i obroty chwili bieżącej. Płacono: pszenicę czerwonkę 50 do 54 do 63 kop., bessarabkę 50 kop. do 62 kop., girkę 54 kop. do 63 kop., żyto 46 kop. do 50 kop., owies 46 kop. do 57 kop., jęczmień 34 kop. do 36 kop., rzepak letni 80 kop. do 82 kop., raps zimowy 111 kop. do 115 kop., len 120 kop. do 125 kop., kukurydza 42 kop. do 53 kop. za pud.

— **Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej**, na zasadzie art. 2-go Najwyżej zatwierdzonej w d. 1-ym czerwca 1871 r. uchwały komitetu do spraw Królestwa Polskiego oraz w myśl art. 910 Kodeksu Cywilnego Królestwa, na posiedzeniu z d. 16 (28) maja r. b. postanowiła:

Zapisy zawarte w testamencie ś. p. Teofili z Pawłowskich Dąbeckiej, z dnia 27-go września 1893-go roku, a mianowicie:

1) rs. 200 na korzyść biura informacyjnego o nędzy wyjątkowej w Warszawie—i

2) rs. 300 dla przytułku paralityków Feliksa Sobańskiego—przyjąć z zachowaniem praw osób trzecich.

Naczelnik zakładów dobroczynnych
rzeczywisty radca stanu *M. Waraksin.*
Sekretarz rady *Lechowicz.*

Biuro informacyjne o nędzy wyjątkowej,

sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.
Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 9-go sierpnia 1894 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
21	Chłodna	Chmurzewski W.	Żona chora, dz. dr. 6-ro.
47	Nowogrodz.	Urbanek Elżbieta	Mąż nieobecny, dz. dr. 5.
95	Pańska	Oraczewska Kl.	Mąż chory, dz. dr. 4-ro.
24	Wilcza	Adamska Józefa	Mąż w szpitalu, dzieci dr. 4-ro.
40	Wolska	Wagner Marj.	Chora na oczy, mąż nieobecny, dz. dr. 4-ro.
5	Białostocka	Okpis Marjanna	Mąż zmarł, dz. dr. 5-ro.
43	Białostocka	Piotrowski Ks.	Żona w szpitalu, dz. dr. 4.
114	Czerniakow	G odzicka Fr.	Mąż zmarł, dz. dr. 4-ro.
116	Czerniakow	Laweres Emilja	Mąż zmarł obecnie, chora, dz. dr. 4-ro.
3	Wróbla	Michalski Michał	Wdowiec, dz. dr. 5-ro.
18	Mostowa	Kwiatkowska A.	Mąż chory na rękę, dz. 5.
10	Mostowa	Słońska Wer.	Mąż w szpitalu, dz. dr. 5.
2	Powązkow.	Pawłowski Józef	Chory, żona ciężko chora, dz. dr. 4-ro.
6	Ostrowska	Cymplak Lewek	Chory, żona chora, dz. 5.
76	Nowolipie	Dębska Marjan.	Wdowa, dz. dr. 4-ro.

ZŁOTY MEDAL 1885 r. 973r

ROBERT BOHTE

w Warszawie, Nowy-Świat Nr 34,

KASSY OGNIOTRWAŁE.
Specjalna Fabryka,

nagrodzona medalami na wystawach europejskich i amerykańskich. Wyrób pierwszorzędny.—Ceny nizkie, znaczny wybór. Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie.

OGŁOSZENIE.

Warszawski Kantor Banku Państwa

podaje niniejszem do wiadomości osób interesowanych, że 31 Sierpnia (12 Września) r. b., o godzinie 12½ w południe, odbędzie się w Zarządzie Kantoru **licytacja na roboty zduńskie,** a mianowicie na reparacje i przestawienie pieców i kuchen w gmachu Kantoru.

Mający chęć konkurowania o wzmiankowane roboty zechcą zgłaszać się dla przejrzenia anszlagów i warunków do rządcy gmachu Warszawskiego Kantoru w dni powszednie w zwykłych godzinach biurowych. Do licytacji dopuszczeni będą wyłącznie majstrzy cechowi. 1098r

Rummel, Lesnik & Comp.

Warszawa,

Włodzimierska 1.---Telefonu 650.

Najdogodniejsze warunki dla wysyłania transportów do wszystkich stacyj D. Ż. Władykaukazkiej i Zakaspijskiej, oraz portów morza Kaspijskiego.

Ułatwienie i pośrednictwo miejscowym fabrykom w zbycie towarów w kraju Zakaspijskim. 939r

Polecamy wyborowy



„IMPERIAL"

i **WINA** czerwone,

„REFOSCO",

taninowe, żołądek wzmacniające.

Aby uniknąć zaburzeń żołądkowych, przy teraźniejszych upałach, takowe przy każdem jedzeniu dla strawienia zalecane jest przez lekarzy. — Ceny bardzo przystępne.—Koniaku od rs. 1.30—4.00 i Win od kop. 35—150 i wyżej. 1024r

w Składzie Win Braci Kempnerów,

Długa 5. oraz w sklepach „Merkury".

H. SOMYA,

Warszawa, Bracka 25,

DOM HANDLOWY i BIURO TECHNICZNE,

Fabryka Pasów skórzanych

poleca:

Pasy skórzane.
Rury gazowe.
Rury kotłowe.
Armatury do pary.
Cegły ogniotrwałe.
Fajansowe wyroby sanitarne.
Inzektory.
Kiszki konopne.

Klucze do muter.
Kuźnie wszelkiego rodzaju.
Liny konopne.
Liny druciane.
Łańcuchy.
Manometry.
Stal wszelkiego rodzaju.
Pilniki i t. p. 1057

Po cenach możliwie nizkich.

Szkoła Rzemiosł

Jerzego Kühna

(pierwotnie Jasna 3, ostatnio Widok 11, obecnie Złota 58)

z prawami szkół rządowych.

Zapisy od 20 b. m., w porze od 9—12-ej. Egzaminy 1 Września. 1366

Zakład Ślusarski Farbsteina, Pawia 10,

urządza pojedyńczą sprzedaż **łóżek, kolebek, krzeseł, bidetów** żelaznych składanych i **umywalek**, po cenach fabrycznych, z ustąpieniem do 20 procent. 1424

NAJTAŃSZE CENY.

Francuzkie Kamienie Młyńskie

Katalogi illustrowane gratis i franco.

Poszukiwani są Agenci.

Kamienie do wyrobu kaszy (Graupsteine) złotawożółte piaskowce.

P-a szwajcarska jedwabna gaza młynarska.

Wszelkie artykuły młynarskie.

F. Schmidt Fabryka Kamieni Młyńskich,

Elbląg (Elbing) **Prusy.**

Fabryki filialne:

Królewiec w Prusach. F. Schmidt **Sanio Nachf.** Alter Graben 12.

Insterburg F. Schmidt Fabryka Kamieni Młyńskich Bahnhofstrasse.

959r

W HOTELU PARYZKIM,

ulica Bielańska № 9.

Przy **RESTAURACJI** urządzona została z komfortem letnia

WERENDA

oraz gabinety na 1-em piętrze, z osobnem wejściem i takowe poleca

1397 *Kazimierz Luziński.*

Fabryka Tytoniu

BRACI ILJIN w Charkowie,

poleca swój tytoń, papierosy, żyłki i machorkę.
Świeżo wypuszczone papierosy najwyższej dobroci:

Jołka, Balowe i Turczanka.

Główny skład dla Królestwa Polskiego u

J. L. WYGODSKIEGO,

Warszawa, Plac Grzybowski № 8. 1369

Nagrodzona medalem złotym

na zeszłorocznej wystawie skór i wyrobów dekoracyjno-tapicerskich.

Jedyna miejscowa Fabryka

OBIĆ PAPIEROWYCH

pod firmą 486

J. FRANASZEK

przysposobiła wielki wybór tegorocznych oryginalnych deseni paryzkich, poczynając od cen najniższych

Ceraty i Rolety w wielkim wyborze.

Skład Główny

Krakowskie-Przedmieście Nr 15.

Adres: LUBLIN,

ulica Panny Marji Nr 319.

Sprzedaję Skład Wódek

dobrze prosperujący, egz. lat 6.—Do kupna potrzeba 1,500 rs. 1398

Na Pensji Żeńskiej Prywatnej

Aleksandry Kubeszewskiej,

przy ul. Moskiewskiej № 12, na Pradze, zapis uczennic na rok szkolny 1894/5, odbywać się będzie codziennie między 9-ą a 4-tą od dnia 16 Sierpnia.—Rozpoczęcie nauk 1-go Września. 1403

SALZBURG.

Elektricitats Hôtel

1-rzędny, nowo-wybudowany w centrum miasta położony, z wspaniałym widokiem na góry, elektryczne oświetlenie w całym domu, winda osobowa elektryczna, kąpiele, poczta i telegraf w hotelu.—Francuzka kuchnia.—Omnibus na dworcu kolejowym. 1087r

WAGI

decymalne, różnej konstrukcji gotowe, gwarancja lat 6, duże i wozowe na obstalunek, ekspedycja na prowincję szybką.— Kupcom rabat.—Fabryka i skład **Nowy-Świat № 8**, poleca

1329 **Adolf Szperling.**

Sprzedaż dozwolona na ogólnych prawach handlu za Nr 551



PUDER WARSZAWIANKA
FELIKSA WARĘSKIEGO.
SKŁAD GŁÓWNY TŁOMACKIE Nr 13.

Sprzedaż detaliczna we wszystkich perfumeryach.

Dnia 28 Września (10 Października) 1894 r., odbędzie się

w Białej-Cerkwi

(stacja kolei Fastowskiej).

Sprzedaż przez licytację KONI

różnych rass, przeważnie młodych, zdatnych pod siodło i do zaprzęgu, a pochodzących ze stad: **Hr. Wład. Branickiego (z Janiszówki), Hr. Ksawerego Branickiego (z Uzina) i Sukcessorów ś. p. Aleksandra Rakowskiego (z Holenderni),** w liczbie około **60 sztuk.**—Sprzedaż odbywać się będzie **w Stajniach Hr. Ksawerego Branickiego.**—Żądanych szczegółów udziela Zarządzający Stadami **P. A. Zakrzewski,** według adresu: **przez Białą-Cerkiew w Stawiszczach.** 1313

HOTEL du NORD w Rydze,
Theaterboulevard Nr 2.

Najwygodniejsze pomieszczenie dla przejezdnych.

Poleca wygodnie i schludnie przysposobione pokoje dla przyjezdnych **od 60 kop.** Na parterze Restauracja, doskonała kuchnia, obfity bufet Table d'hôte od 2—6 od 40 kop. Wina, piwo z beczki na szklanki. Bilard, szybka usługa. 1097r

Ceny umiarkowane.

Poleca się najlepsze

Spirytusy i Wódki oczyszczone
z Gorzelni i Rektyfikacji
WĄGLANY

w dobrach Białaczew, p. Opoczno.

Hr. Ludwika Broel Platera.

Cenniki franco na żądanie.

Obstalunki przyjmuje Administracja w Białaczewie i S. Jaruntowski w Warszawie, ulica Warecka Nr 10. 1321

W. JASIEŃSKI

poleca: **Bieliznę męzką** podług najnowszych fasonów. **Koszule kolorowe podróżne. Wielki wybór krawatów** w najnowszych fasonach. **Spinki, Szelki** męzkie i **Podwiązki damskie. Kaftaniki siatkowe, Skarpetki, Pończochy dziecinne** po cenach fabrycznych. **Wielki wybór** świeżo otrzymanych **Pończoch damskich** francuzkich fantazyjnych i **Angielskich czarnych** fil d'Ecosse i bawełnianych po nadzwyczaj nizkich cenach. 1292

Plac Teatralny (Nowo-Senatorska 10).

Nauka i wychowanie.

A. Kaucjonowane biuro nauczycielskie A. Jaworskiej Królewska 5. Rekomenduje: nauczycjeli, nauczyczycielki, francuzki świeżo sprowadzone i bony. 28655

Buchalterji i rachunkowości upoważniony przez władzę nauczyciel S. Rogulski. Niecała 4. 29355

Buchalterji nauczyciel Gustaw Chwat, autor „Buchalterji popularnej". Ulica Bielańska № 16. 29466

Były nauczyciel gimnazjalny języka ruskiego i literatury, geografji, historji, emeryt pragnie wykładać w zakładach naukowych prywatnych. Piękna 31—5. 29550

Elementarz polski Reussnera z wzorkami pisma, najlepszy, najtańszy 4 kopiejki. Skład u autora (Reussnera) Złota 6. 29019

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. angielska. Miodowa 3, oficyna 25. 29962

Korepetytor potrzebny do 2-ch chłopców na wieś. Informację u A. F. Grmela stolarza. Marszałkowska № 89. 29345

Młoda wdowa niemka, nauczycielka muzyki, daje lekcyj muzyki i niemieckiego. Piękna 19—7, wieczorem od 7. 30252

Na wieś potrzebna nauczycielka, posiadająca w stopniu doskonałym języki francuzki i niemiecki, wyższą muzykę i rysunki. Listownie, M. Józefpol Podolskiej gubernji M. Kosko. 30205

Niemka wykształcona z dobremi świadectwami potrzebna do dwojga dzieci. Orla 15, mieszk. 5. 30030

Nauczycielka z patentem, znająca języki i klasyczne przedmioty poszukuje lekcji. Dzielna № 5—15. 30149

Stancja dla uczni szkół prywatnych u nauczyciela, konwersacja i korepetycje. Bracka 17, m. 3, Kaczorowski. 30209

Szkoła żeńska do odstąpienia. Oferty pod „Szkoła" przyjmuje Kurjer Warsz. 30201

Szkoła prywatna męzka Józefa Górskiego przeniesiona z ulicy Białej na Nowo-Wielką № 15, mieszkania 2. Zapisy i egzaminy trwają codziennie od godziny 10 zrana do 3 popołudniu, lekcje rozpoczną się z dniem 20 sierpnia (1 września) r. b. 26973

Z pozwolenia Władzy szkolnej jest bardzo dogodne pomieszczenie dla 2-ch uczni gimnazjum 5-go lub szkół prywatnych sześcioklasowych, opieka troskliwa i konwersacja niemiecka. Marszałkowska 71, m. 6. 30282

Z upoważnienia władzy szkolnej, w bliżkości gimnazjum 5-go stancja dla uczni klas wyższych z wszelkiemi wymaganiami. Ulica Hoża № 48—10. 28900

Doniesienia osobiste.

Dla „Kwiatu paproci" list poste-restante. 30202

„**Dyskretnemu**" list od M. J. 30212

Blondyn w sile wieku, samotny, mający przyzwoite utrzymanie z pensji, przedsiębiorstwa i nieruchomości, dla braku czasu pragnie tą drogą zawrzeć znajomość w celu matrymonjalnym z panną lub wdową, posiadającą odpowiedni posag. Warszawa poste-restante okazicielowi rubla № 204038. Zawiadomienie o złożeniu korespondencji pożądane. 30123

List dla „Kwiatu paproci" na poczcie. 30197

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Były urzędnik, prawnik, człowiek młody, energiczny, z referencjami osób wysoko postawionych, kaucją, poszukuje posady lub zarządu domem. Koszykowa 17, m. 12. 30256

Bony niemki, francuzki, polki freblówki, rekomendacje osobiste lub świadectwa wiarogodne. Kantor Komisowy, Niecała 9, dawniej Nowosenatorska. 30044

Młoda, inteligentna osoba, która pracowała w jednym z pierwszorzędnych zakładów fotograficznych w administracji, poszukuje takiego zajęcia lub pomocnicy buchaltera. Oferty przyjmuje Kurjer dla Marji N. 30189

Młoda osoba, sympatyczna, pragnie przyjąć zarząd domem lub opiekę nad dziećmi.—Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. dla Anieli. 30278

Paryżanka szuka zajęcia. Złota № 22, mieszkania 1. 30239

Zdolna w krawieczczyźnie szyje w domach prywatnych. Dobra 51, m. 35. 30283

Za wyrobienie posady inkasenta, magazyniera, filjalisty lub t. p. człowiekowi przyzwoitemu, ze świadectwami, bez względu na uposażenie, byle tylko w solidnym domu handlowym lub przemysłowym, dam rs. 25—50. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Filjalisty." 30215

Zarządu domu poszukuje urzędnik, zajmujący się administracją domów od lat kilkunastu, sumienny i energiczny. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit: S. Ka. 28664

Z kaucją rs. 5,000, człowiek młody, energiczny, obeznany z przepisami prawnemi, zarządzający od lat kilkunastu większemi nieruchomościami, poszukuje zarządu znacznego domu lub też dzierżawy. Wiadomość u adw. Zylbera, Królewska 49, między 5—7 po południu. 29709

b) Zaofiarowane.

Bona niemka z russkim potrzebna. Hoża 66, m. 6. 30260

Bona niemka potrzebna zaraz lub od 1-go października. Chmielna 58, m. 3. 29817

Chłopców potrzeba do zakładu koszykarskiego. Krucza 26, róg Hożej. 30026

Człowiek młody, lat około 20, obeznany z handlem restauracyjnym, piszący po russku, potrzebny na wyjazd do pomocy w bufecie, 12 rs. i utrzymanie. Zgłaszać się: Ordynacka № 14, m. 10. 30230

Dziewczynka od lat dwunastu potrzebna do sklepu. Praga, ul. Brukowa № 1. 29871

Do składu aptecznego w Warszawie potrzebny pomocnik aptekarski lub prowizor. Wiadomość: Przejazd № 9, mieszk. 34. 30266

Do magazynu gorsetów „Marie", Niecała 1, potrzebna jest zupełnie uzdolniona sklepowa; języki są wymagalne i rekomendacja. 1337r

Gospodyni wiejska do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa u samotnego obywatela, głównie z kuchnią i prasowaniem, potrzebna z dobremi świadectwami. Kantor Komisowy, ulica Niecała 9, dawniej Nowosenatorska. 30140

Kasjer, buchalter i ajent z językiem niemieckim i ewikcją potrzebni do Łodzi zaraz.—Oferty w polskim i niemieckim: Łódź poste-restante „Kantor." 30251

Miejsce ucznia w biurze wakuje dla młodzieńca dobrego domu. Marszałkowska 147, m. 14. 1334r

Maszynistka do pończoch uzdolniona potrzebna zaraz. Bracka 3, m. 22. 30299

Młodsza zdolna, z dobremi świadectwami, zaraz potrzebna. Wiadomość: ulica Szkolna № 10, drugie piętro. 30051

Meblowe pokrycia po cenach zniżonych, kretony od 15 kop., juty od 35 kop., wełny od 85, jedwabie od 1.60 kop., tanie bnrety, utrecht gładki i gnieciony, plusze lniane i t. p. w fabrycznym składzie dywanów Kiltynowicza, ul. Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Ziemskiego. 1013r

Niańka francuzka potrzebna zaraz. Zgłaszać się: Nowy-Świat 38, m. 2. 30187

Na wyjazd potrzebna panna dobrze obeznana z pralnią chemiczną. Biała № 2, m. 18, od 12 do 2-ej. 30248

Potrzebne są panny do szycia rękawiczek trykotowych na maszynie, na dogodnych warunkach. — Wiadomość: Świętojerska 30, m. 58. 30040

Potrzebne zaraz zdolne staniczarki, spódniczarki i podręczne. Nowolipki 27, mieszkania 21. 30099

Przyjmuję do nauki prasowania bezpłatnie i potrzebuję praczki. Wąska Miła 15, mieszkania 43. 30164

Potrzebny zaraz dozorca do rybołówstwa, pierwszeństwo, którzy znają ten fach. Wiadomość: Koszykowa 27, m. 4. 30083

Potrzebne są dwie robotnice do introligatorni A. Chodowieckiego, specjalnie do numeracji ksiąg i do roboty pudełek. 29881

Potrzebny jest uczeń do apteki w Kozienicach, gub. radomskiej. Pierwszeństwo z sześcioklasowem wykształceniem. 29865

Potrzebni chłopcy i dziewczęta do roboty pudełek. Podwale № 12, m. 5. 29858

Potrzebne panny do kroju, znające szycie i gust europejski, pierwszeństwo mają francuski, oraz panna do staników i spódniczarka kompletnie zdolne, nie młodsze nad 24 lat.—Widok 15. 30193

Potrzebna sklepowa do składu wódek, Czerniakowska № 17, niekoniecznie fachowa, aby zdatna. 30206

Potrzebna zwijaczka i panny do kwiatów. Podwale № 28, m. 12. 30225

Potrzebne panny zdolne do staników, podręczne do spódnic. Bednarska 21, mieszkania 21. 30226

Potrzebna panna do sukien damskich. Dzika № 3, m. 15. 30102

Potrzeba zdolnych stolarzy i tokarza do szafek zegarowych, za dobrem wynagrodzeniem. Praga, Kamionek, ulica Terespolska № 24. 30244

Potrzebna zaraz niańka z dobremi świadectwami. Wiadomość: Plac św. Aleksandra № 12, mieszkania 15. 30254

Potrzebna zaraz lub od pierwszego maszynistka do bielizny. Berga № 6, m. 12. 30262

Potrzebny uczeń z elementarnem wykształceniem do składu wódek H. P. Szwabe, Nowy-Świat № 4. 30261

Potrzebni bronzownicy i drukierzy do fabryki platerów. Ul. Nowolipki № 7. 30268

Potrzebna jest prasowaczka. Ulica Freta № 48. 1333r

Potrzebna młoda bona niemka z szyciem.—Nowomiejska 19, w sklepie. 30285

Potrzebne panny do robienia pończoch na maszynie. Nowy-Świat № 8, m. 65. 30279

Rzeźbiarze potrzebni są zaraz. Złota 7/9, m. 79. 30284

Subjekt felczerski potrzebny jest zaraz do zakładu. Karmelicka 7. 30238

Sklepowa potrzebna od pierwszego września do sprzedaży octu. Leszno 71, m. 19.—Pierwszeństwo dla obznajmionych. 30267

Uczeń roztropny, lepszego wykształcenia, może być przyjęty do krawca. Ulica Niecała 3. 30198

Uczeń potrzebny jest do apteki warszawskiej. Wiadomość w aptece K. Lilpop, Czerniakowska 114. 29838

Uczeń lub pomocnik z dobrą rekomendacją potrzebny jest do apteki powiatowej. Oferty przyjmuje administracja „Wędrowca", Nowy-Świat № 47, pod lit. E. U. 30049

Uczniów i praktykanta potrzeba do zakładu ślusarskiego. Wiadomość: Pańska № 21, Drzewiecki. 29519

Uczeń potrzebny do zakładu galwanicznego. Rymarska № 8. 29708

Uczeń potrzebny do cukierni, w wieku lat 13 do 14. Pierwszeństwo z prowincji. Elektoralna 28. 30083

Kupno i sprzedaż.

A) Piękna dywanowa otomana, garniturek perski fantazyjny bardzo tanio. Długa 25, m. 6. 28046

Blaty od magli używane kupię lub stół lipowy. Pabisiewicz, Niecała 8. 30195

Chmielna 15. Nadeszły ze wsi świeżutkie: jaja, masło, śmietana, grzyby krajane (bez korzonków), groszek zielony oraz ser szwajcarski krajowy wyborny po 24 kop. funt. Świeżutka baranina. Stokowska. 30199

Dwie maszyny do szycia Singera, prawie nowe, do sprzedania tanio. Żórawia 4, mieszkania 21. 30250

Do sprzedania garnitur mebli i szafa do ubrania. Biała № 2, m. 18, od godziny 12-ej do 2-ej. 30245

Do sprzedania rower dziecinny, używany dwa miesiące, kosztował rs. 143 (jest rachunek), za rs. 100. — Krakowskie-Przedmieście № 57, m. 7, od 1 do 4-ej. 30114

Dwa lustra duże w czarnych rzeźbionych ramach, z konsolami niskiemi, za niską cenę do sprzedania. Zakład meblowy, Foksal 10. 30216

Fortepian czarny, krótki, sprzedaję, 250 rubli. Żórawia 25, mieszkania 13. 28466

Fortepian czarny, krótki, do sprzedania tanio. Krucza 17, m. 6. 28586

„Fenomen" rowery nadzwyczaj mocne, eleganckie, lekko chodzące, tanie. Jerozolimska 31. 29773

Farby olejne do podłóg, prędko schnące, w różnych ładnych kolorach, po namalowaniu takowemi nadają podłodze piękny, trwały glans, poleca skład farb E. Jentys, Karmelicka 6. 29515

Fortepiany i pianina do sprzedania z gwarancją. — Marszałkowska 125, Banasikowski. 29897

Fortepian do sprzedania. Chmielna 19, mieszkania 5. 29898

Fortepian krótki do sprzedania. Ceglana 4. Wiadomość u szwajcara. 29899

Fortepian do sprzedania, otomana. Marszałkowska 136, m. 11. 29896

Fortepian do sprzedania, wynajęcia rs. 3.— Źródłowa 8, mieszk. 11. 30276

Fortepian Kerntopfa z najnowszych za pół ceny. Leszno 6, mieszkania 6. 30098

Jest do sprzedania fortepian krótki o półsiódmej oktawy i dwa fikusy duże. Zimna № 3, mieszk. 24, stróż wskaże. 30001

Jest do sprzedania bilard w dobrym stanie, z zakrywanemi łuzami, piramidką, barakiem i szafą z kijami. Wiadomość: Nowozielna № 45, u stróża. 29952

Jest do sprzedania dubeltówka systemu Lancastra, lufy Bernarda, kaliber 16, ozdobna, za przystępną cenę. Tamże wyżeł gordon pointer w trzeciem polu. Od godziny 3 do 5-ej popołudniu, ulica Krochmalna № 44. 30249

Książki szkolne, kajety najtaniej poleca księgarnia S. Bukowieckiego, ul. Marszałkowska 100. 29524

Kocioł bulierowy z maszyną 16-konną do sprzedania, w dobrym stanie. Praga, ulica Brukowa № 5, m. 15, H. Wujcik. 29763

Kupuję fortepiany, pianina używane, zamieniam, naprawiam, strojenia przyjmuję. Pańska 10, F. Chojnacki. 30263

Kupię rower o gumach dętych lub pneumatycznych, używany, w dobrym stanie, na wypłatę miesięczną po rs. 5, gwarancja pewna, z poręczeniem. Ciechanów, gub. płocka, sekretarz sądu Lassota. 30235

Kasy ogniotrwałe gwarantowanej dobroci najtaniej poleca fabryka Matyszkiewicza, Chłodna 40. 24722

Kasy ogniotrwałe z zegarowym mechanizmem, pancerne, jedynie wyrabia fabryka Sikorskiego, Marszałkowska 125. 26218

Meble sprzedam tanio z powodu wyjazdu: garnitur czarny, tremo, lustro i inne rzeczy. Marszałkowska 46, m. 9. 30052

Meble za bezcen z powodu zmniejszenia lokalu, do salonu, sypialni, jadalni, w całości lub pojedyńczo. Złota 4, mieszkania 18, od Marszałkowskiej trzeci dom, drugi od Zgody. 30067

Maszyny parowe używane 15, 30 i 80-konne do sprzedania. — Ostrowski, Nowy-Świat № 43. 29843

Maszyna oryginalna Singera nożna i Wheelera-Wilsona oraz ręczna, mało używane, ceny niskie. Bednarska 18, mieszk. 32. 30258

Meble i lustra na raty lub za gotówkę. Elektoralna № 47, w sklepie. 30286

Maszyna pończosznicza do sprzedania. Tamże potrzebna maszynistka. Pańska 10, mieszkania 33. 30203

Otomanę gustownem pokryciem krytą sprzedam tanio. Żórawia 22, m. 10. 30070

Oleandry kwitnące sprzedaję. Żórawia 33 m. 18. 30242

Oryginalne kornety solo „Courtois" oraz mundsztuki, futerały skórzane i t. p. po cenach przystępnych poleca B. Fenbok, Leszno 23, m. 13. 30204

Na raty sprzedaję zegarki damskie, męzkie, regulatory paryskie. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Warunki dobre." 29640

Psy pudle czarne rasy angielskiej do sprzedania. Wilcza 16, stróż wskaże. 1325r

Pianino rzeźbione amerykańskiej konstrukcji, platforemkę sprzedam. Nowy-Świat 8, remiza. 29813

Perszeron, wałach, 5 lat, 5 werszków, skarogniady, zdatny do ciężarów, do sprzedania. Widzieć można: Powązki, wojskowy młyn parowy, u porucznika Tiepłowa, codziennie od godziny 9-ej zrana do 2-ej po południu. 30115

Pianino piękne sprzedam. Zastanie do 1-ej, Daniłowiczowska 8, m. 21. 30247

Pianino zagraniczne z moderatorem, rok używane, tanio u fortepianisty Millera, Senatorska № 10. Reparacje, strojenia przyjmuję. 30287

Prasę dużą szrubową lub trybową używaną, w dobrym stanie, kupię. Oferty z ceną ostateczną przyjmuje Biuro Ungra, Wierzbowa 8, pod „Prasa." 1340r

Rower nowy najlepszy, pneumatyczny, zamienię na używany dęty lub masywny za dopłatą. Oferty: Marszałkowska 112, W-ny Zakrzewski. 30041

Rower półwyścigowy do sprzedania na dogodnych warunkach. J. F. Skiba, Krak.-Przedm. № 83. 29885

Rower „Premier" półtoracalowy sprzedam tanio. Chmielna 54, mieszk. 15. 30273

Rower dęty, mało używany, sprzedam tanio. Skład rowerów Bruna, Senatorska. 29964

Szafki orzechowe do bielizny sprzedaje Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9. 29694

Sprzedaje się pianino za 150. Tamka № 23, m. 9. 29840

Wyprzedaż utensylij restauracyjnych z wolnej ręki. Wiadomość w hotelu Saskim, w restauracji, do dnia 20 września r. b. 30222

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania całe urządzenie domowe. Wiadomość: Wilcza 53, m. 8. 30229

Z powodu żałoby sprzedaję kilka sukien, płaszczy i kapeluszy, bardzo eleganckie i niedrogo. Widok 15, m. 3. 30196

Z powodu żałoby jest do sprzedania suknia strojna z peleryną, zupełnie nowa. Krucza 47—12, od 1 do 3-ej. 30156

Interesy handl. i majątk.

Bufet z przekąskami do wynajęcia w składzie wódek. Tamka 32, Przedpelski. 30281

Do interesu przemysłowego dobrze prosperującego, kilkanaście lat egzystującego, potrzebny wspólnik z kapitałem od 5 do 6,000 rs. Reflektanci zechcą nadesłać adresy pod wyr. „Wspólnik 6,000" poste - restante Warszawa. 30138

Duże majątki z lasami, domy od 120,000 do 300,000 rs. do sprzedania lub zamiany. Krucza 29, mieszkania 22. 29722

Magle do sprzedania różnych systemów.— Fabryka egzystuje od roku 1830. J. Szancenbach, ulica Drewniana 12, drugi dom od Topiel. 29636

Na 1-szy numer hypoteki bez długu potrzebna pożyczka rs. 500 na dobry procent.— Wiadomość: Dzielna № 58, m. 12. Tamże jest do sprzedania kolonja 10 mórg gruntu, 5 mórg lasu i zabudowanie, blisko Warszawy. 30275

Poszukuje się wspólnika z kapitałem 10,000 do 15,000 rs. Interes pewny i korzystny.— Oferty: Łódź, kantor Kurjera Warszawskiego „N. O." 1326r

Potrzebna jest suma od 10 do 11 tysięcy rubli, 6% na pierwszy numer hypoteki dwunastowłókowego, dobrze zagospodarowanego majątku ziemskiego. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Suma." 30280

Potrzebny wspólnik do dużego rybołówstwa z czynnym udziałem, kapitałem od 2 do 4 tysięcy rubli. Wiadomość: Koszykowa 27, mieszkania 4. 30084

Rs. 1,000 potrzeba zaraz na niewygórowany procent. — Wiadomość: ul. Żórawia № 19, m. 16, do 10-ej zrana i od 3 do 5-ej po południu. 30154

Sklep rzeźniczy z wędlinami i innym towarem oraz urządzenie sklepowe, furgon i koń z uprzężą, w najludniejszej okolicy miasta Warszawy, w dogodnym punkcie od lat dawnych egzystujący, z wyrobioną klijentelą, mający rocznego obrotu do 60,000 rs., z powodu stosunków familijnych jest w każdym czasie do odstąpienia. Wiadomość pod № 68, mieszkania № 1, ulica Sienna, od godziny 2 do 6 po południu. 30092

Sklep spożywczy do zbycia przy ul. Śliskiej № 13. 30278

Sklep do sprzedania bardzo tanio. Ul. Piwna № 37. 29906

Sklep spożywczy do sprzedania. Leopoldyny № 13. 30253

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Marjensztadt № 11. 30228

Sklep spożywczy do odstąpienia w każdym czasie. Hoża № 7. 30219

Sklep spożywczy zaraz do sprzedania tanio. Ulica Marjańska № 2. 30218

Skład węgli jest do odstąpienia. Żórawia № 21. 30255

Willa do wynajęcia z ogródkiem. Dowiedzieć się: Złota 60, m. 28. 30224

Wspólnik z kapitałem 10,000 rs. potrzebny do powiększenia fabryki, dającej wysokie zyski. Oferty pod lit. „P. C. II" przyjmuje Kurjer. 30035

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania sklep rzeźniczy, dobrze procentujący, z wszelkiemi przyborami, koniem i furgonami, za rs. 1,500. Wiadomość: ulica Żytnia № 6, mieszkania 8, od 5-ej. 30270

Z kapitałem rs. 1,500, znajomością handlu i stosunkami, poszukuję artykułów, zastępstw lub przystąpię do spółki interesu handlowego lub przemysłowego. Oferty przyjmuje Kurjer „Zastępca." 30214

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania zakład stolarski z wszelkiemi przyborami.— Bliższa wiadomość: Chłodna № 52, mieszkania 15. 30046

Zamienię dom w Warszawie, przynoszący dochodu rs. 5,000 brutto, na odpowiedni majątek ziemski blisko Warszawy, nie obdłużony. Oferty przyjmuje Kurjer F. S. 30240

Z powodu nieprzewidzianego wyjazdu magazyn mód do sprzedania. Elektoralna № 20, w sklepie pieczywa. 30232

Z powodu wyjazdu do sprzedania domek z ogródkiem, w dobrym punkcie, za przystępną cenę. Wiadomość: u właściciela na Nowej Pradze № 26, ul. Śliwicka. 29625

700 rubli potrzebuję na weksel, w procencie mogę dać mieszkanie. Oferty przyjmuje kantor Kurjera dla „A. A. Z." 30024

1400 rs. umieszczę, pierwszy numer hypoteki miejskiej. Zielna 23, mieszk. 2.— Tamże używana otomana tanio. 30213

Lokale.

a) Poszukiwane.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Trębacka 13. Filja: Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 1256r

A) W. Zaborski kantor przewozowy, Krakowskie-Przedmieście 60, uskutecznia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli, towarów, po cenach najprzystępniejszych. 1131r

Kantor Komisowy Niecała 9 dawniej Nowosenatorska, pośredniczy w wynajmie wszelkich mieszkań. 30243

Lokale po 6, 5, 4, 3 i 2 pokoje, z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia od każdego czasu lub od 1-go października w domu skanalizowanym, Marszałkowska № 95; również 7 pokojów do wynajęcia przy ulicy Aleje Jerozolimskie № 82. 28606

Potrzebny pokój od frontu z oddzielnem wejściem. Oferty przyjmuje Kur. Warszawski pod E. L. 30227

b) Zaofiarowane.

Do wynajęcia, Nalewki 15, suterény zdatne na składy, warsztaty lub tunel. 29870

Do wynajęcia od 1-go października plac duży z kantorkiem na węgle, drzewo, wapno, smołę, jest tutaj lat 25. Stajnia na kucie. Nowolipie 34/2428, właściciela. 30234

Do wynajęcia od 1-go października 1894 r. przy ul. Złotej № 63 sześć pokojów z przedpokojem, kuchnią, wodociągiem i zlewem, na parterze, wraz z ogrodem owocowym. Cena roczna rs. 600. Wiadomość w rządcy domu. 30223

Do wynajęcia pokój z usługą. Włodzimierska 1, mieszk. 26. 30269

Kapucyńska 13/5613 do odnajęcia zaraz 5 pokoi na parterze, i od 1-go października 6 pokoi na 3 piętrze, w obu lokalach, przedpokoje, kuchnie, wanny, waterklozety i wszelkie inne wygody. Ceny przystępne, dom skanalizowany. Oprócz tego i różne inne mniejsze lokale. Wiadomość u stróża o każdej porze. 29957

Lokale od 1-go października r. b. w nowo-przebudowanym domu, z wszelkiemi wygodami, przy ulicy Karmelickiej 22, do wynajęcia. 29319

Nowogrodzka 21. 5, 4, 3 pokoje zaraz lub od października, dom nie nowy, wszelkie wygody. 30220

Na stancję przyjmuję uczniów szkół prywatnych, opieka męzka. Zgoda 4, mieszkania 7, J. P. 29859

Pomieszczenie dla kształcących się panienek może być z pianinem. Marszałkowska № 84, mieszk. 9. 30017

Pomieszczenie dla kształcących się panienek, życie, fortepian. Daniłowiczowska 8, m. 21. 30246

Poszukuję inteligentnej współlokatorki pod przystępnemi warunkami. Oferty przyjmuje Kurjer sub „Wierzbowa." 30190

Pomieszczenie z całodziennem życiem i opieką rodzicielską dla dwóch młodych panienek, za umiarkowaną zapłatą. Leszno 23, mieszkania 24. 30077

Piekarnia z utensyljami do wynajęcia.— Potrzeba nauczyciela do dwóch chłopców. Pensja rs. 4 miesięcznie. Podwale № 18, mieszkania № 19. 30237

Pokój przy rodzinie dla przyzwoitej jednej lub dwóch osób. Chłodna № 6, m. 15. 30231

Pokój umeblowany zaraz do wynajęcia z usługą za 8 rs. miesięcznie. Marszałkowska № 47, mieszk. № 19. 30217

Pomieszczenie dla uczniów szkół prywatnych z troskliwą opieką. Zielna 13, mieszkania 5. 30211

Pokój dla uczęszczających do Konserwatorjum z całodziennem utrzymaniem. Jerozolimska 78—10. 30200

Pokoje umeblowane, tamże obiady zdrowe. Krakowskie-Przedmieście № 6, m. 5. 29946

Pomieszczenie dla uczniów, blisko szkół Górskiego i Łagowskiego. Warunki hygieniczne doskonałe. Fortepian na miejscu. Warunki przystępne. Szczygla 5—19, obok Ordynackiej. 30265

Pomieszczenie dla uczniów lub uczennic szkół prywatnych. Wilcza 40—17. 1338r

Rodzina francuska życzy sobie przyjąć na stancję uczniów szkół prywatnych. Zgłosić się: Nowy-Świat 53—5. 30272

Sklep duży o trzech oknach, z dwoma pokojami i piwnicą, do wynajęcia w każdym czasie. Miodowa № 4. 29101

Stancja dla uczni szkół prywatnych, opieka macierzyńska, życie dobre, warunki przystępne. Wiadomość: w sklepie optycznym Marszałkowska 109, róg Chmielnej. 29839

Salon i pokój razem lub osobno, umeblowane, z usługą, do wynajęcia od 1-go września. Chmielna 20, m. 3. 30221

Stancja dla uczniów szkół prywatnych, ciesząca się oddawna uznaniem szkolnem. Złota 24, m. 39. 30208

2 lokale fabryczne do wynajęcia z siłą pary: 1) lokal parterowy o 6 oknach z widnemi suterenami, 2) sala na 1-em piętrze o 6 oknach. Wiadomość: Grzybowska 55. 30257

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Karpińska przyjmuje panie na słabość i na kuracje z umieszczeniem dziecka. Marszałkowska 129. 28982

Akuszerka z dyplomem warszawskiego uniwersytetu z upoważnienia władzy przyjmuje panie na kurację bez meldunku. Słabość umieszczenie dziecka 15 rubli. Udziela porad od godziny 4 do 7-ej. Królewska 31, mieszkania 14. 29662

Akuszerka b. starsza przytułku położniczego, felczerka i massażystka, przyjmuje panie na słabość i kuracje. Zapewnia wszelkie dogodności gwarantujące zdrowie. Żelazna 44, m. 10. 30241

Magazyn Europejski przyjmuje roboty damskie wszelkiego rodzaju, wyrabia gustownie i tanio, robota szybka i akuratna.— Widok 15, m. 3. 30194

Obiady smaczne, zdrowe na świeżem maśle, tamże pokoje umeblowane. Krakowskie-Przedmieście № 6, m. 5. 29945

Po 25 kop. obiady z czterech dań, prywatnie. Elektoralna № 4, mieszkania 11, parter lewy. 30271

Wyprzedaż kapeluszy ubranych, gustownych, modnych, nadzwyczaj tanio, od rs. 1 kop. 50. Kazimiera, Niecała 10, mieszk. 5, wprost bramy, parter. 30163

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus", z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 28851

Zginął 4-go sierpnia buldog amerykański małej rasy, ciemny z tygrysim odcieniem, rozdwojonym nosem. Kto odprowadzi na ulicę Wspólną 47—3, otrzyma 5 rs. nagrody. Nieprawy posiadacz będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. 30259

Zacherlin najlepszy środek wytępiający robactwo. Skład główny Stanisław Staniszewski Marszałkowska 99. skład apteczny, oraz w innych składach aptecznych i mydlarskich. 28054

Zakład tapicerski przeniesiony Nowy-Świat 52. Konstantego Sekita, wykonywa meble, rolety, materace najtaniej, sumiennie. 29900

4 rs. nauka krawatów w dwa tygodnie, wszystkie fasony. Włodzimierska 3—17. 29856

99. Marszałkowska magazyn Chmurczyńskiego; burki, palta, szlafroki, chawełoki, garnitury, bluzy uczniowskie sprzedaję niedrogo. Przyjmuję obstalunki. 28370

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9.) Дозволено Цензурою Варшава 6 (18) Августа 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).